Rok 1872. Kraków, sobota 22 czerwca. Nr. 140.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	—	5 „ 25	—	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20	złr.
półrocznie	10	„
kwartalnie	5	„
miesięcznie	2	„

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21	złr.	—	ct.
półrocznie	10	„	50	„
kwartalnie	5	„	25	„
miesięcznie	2	„	—	„

z przesyłką pocztową:

rocznie	24	złr.	—	ct.
półrocznie	12	„	—	„
kwartalnie	6	„	—	„
miesięcznie	2	„	25	„

Kraków 21 czerwca.

Prawo przeciwko Jezuitom nareszcie zostało uchwalone w sejmie niemieckim.

Skutki jego wcześniéj lub późniéj dadzą się uczuć na całéj przestrzeni cesarstwa niemieckiego. Nie da się zaprzeczyć, — że pod pewnym względem prawo to jest dosyć surowém, ale z drugiéj strony faktem jest, że Jezuici, ta przednia czata ultramontanizmu robili wszystko ze swéj strony, aby ściągnąć na siebie całą nienawiść ludzi liberalnych i postępowych zasad i obudzić podejrzliwość rządu.

Zapewne liczne dadzą się słyszeć wrzaski i narzekania ze strony tych, którzy sprawę zakonu Jezuitów solidaryzują z katolicyzmem, ale dla ludzi nieuprzedzonych i prawdziwie postępowych sprawa ta zupełnie inaczéj się przedstawia.

Rozprawy w sejmie niemieckim nad ustawą przeciwko Jezuitom najlepiéj wykazały, czem są — i czem mogą być Jezuici dla narodu niemieckiego wobec całéj nienawiści do dzisiejszego rządu ze strony ultramontanów niemieckich — podejrzywanych o stosunki z ultramontanami francuzkimi — i wobec niezałatwionych jeszcze sporów religijnych.

Pojmujemy, że uczucie samo zachowawcze mogło popchnąć większość liberalną sejmu niemieckiego do środków surowych i energicznych. Samą powolnością i uległością téj większości dla rządu jeszcze nie można całéj sprawy wyjaśnić.

Większość ta w innych razach dawała dowody wielkiego umiarkowania i pewnéj samodzielności.

Przyczyny tego zachowania się ze strony liberalistów niemieckich należy szukać gdzie indziéj, zwłaszcza, że pod tym względem ich uczucia i zapatrywania najzupełniéj zgadzają się z zapatrywaniami ludzi postępowych całéj prawie Europy. Toż samo, co ostatniemi czasy było mówiono przeciwko Jezuitom w sejmie niemieckim, jużeśmy nieraz słyszeli w parlamentach Francji, Włoch, Austrji i nawet ultra-katolickiéj Hiszpanji, nie mówiąc już o państwach protestanckich lub mieszanych.

My sami tylko jesteśmy w fałszywém położeniu politycznem, które nam nakazuje z niedowierzaniem przyjmować wszelkie reformy liberalne od rządów współzaborczych.

Jeżeli od jednego z tych rządów przyjmujemy pewne ustępstwa i domagamy się nowych, dla czegóż tak jesteśmy skrupulatni wobec innych rządów współzaborczych? Ta właśnie, słuszna zkądinąd nieufność do wszelkich środków ze strony rządu niemieckiego, zapędziła naszych braci z Wielkopolski do obozu największych wsteczników i obskurantów.

Nie! powinniśmy sobie prawdę szczerą wypowiedzieć, że nigdy i nigdzie niegodzi się sprawy polskiéj solidaryzować ze sprawą Jezuitów. Sprawa nasza jest sprawą wolności i postępu.

Dawni Polacy pod tym względem zapatrywali się daleko zdrowiéj na znaczenie i wpływ zakonu Jezuitów. Pod koniec wieku XVI i w początkach XVII najwięksi nasi dostojnicy kościelni i świeccy widzieli w Jezuitach bardzo niebezpiecznych nowatorów, a w wielu województwach roku 1606 głosowano za tém, czyby nienależało Jezuitów z kraju wypędzić?

Jeżeli w téj Polsce katolickiéj i wcale niesklonnéj do środków radykalnych była mowa o wypędzenie Jezritów, jeżeli następnie papież Klemens XIV najuroczyściéj potępił zgubne dążności tego zakonu, z jakiéj racji mamy dzisiaj potępić rząd niemiecki za ustawę przeciwko Jezuitom i występować w obronie tychże?

Dążności Jezuitów od tego czasu, kiedy w Rzymie dał się uczuć ich wpływ, stały się dla wszystkich oczywiste. Wszystkie te encykliki i syllabusy mogły być przedtem wyrazem osobistych zapatrywań tego lub owego papieża, ale od czasu jak za staraniem tychże Jezuitów przeprowadzono dogmat o nieomylności papiezkiéj, obowiązują one prawie każdego katolika w pojęciu rzymskiém, a tém bardziéj Jezuitów, którzy chodzą na pasku „bezwarunkowego posłuszeństwa“.

Z zasadami wypowiedzianemi ostatniemi czasy przez kurję rzymską bądź co bądź nie da się pogodzić żadne państwo nowoczesne.

Na każdym kroku mamy tego najlepsze dowody, że jezuici dążą do podkopania porządku społecznego i państwowego nietylko w Niemczech, ale we Francji, Włoszech, jedném słowem wszędzie gdzie tylko mają jakąkolwiek siłę i znaczenie. Jedność włoska, rzeczpospolita francuzka, monarchja konstytucyjna w Hiszpanji, ustawy liberalne Austrji są przedmiotem wściekłéj nienawiści jezuitów i podziemnéj roboty w celu ich obalenia.

Jezuici w ciągu rozpraw nad ustawą przeciwko nim wymierzoną mieli wyborną sposobność do bronienia się. Wołano na nich ze wszech stron: „Pokażcie statuta waszego stowarzyszenia; przez wykazanie czarno na białém celów i dążności waszych, dajcie dowody swéj niewinności!“

Tymczasem obrońcy jezuitów przytaczali błahe dowody i używali tak zabawnych argumentów, że przy każdéj sposobności wywoływali tylko śmiech ze strony sejmu. Między innemi tłumaczyli się, że w ciągu ostatnich lat 25 nie popełnili żadnéj zbrodni, która dałaby się podciągnąć pod ustawę karną, że zasady i dążności ich są sprawą wewnętrzną zakonu, a w końcu powiedzieli, że nic nowego nie nauczają, i jako na dowód powoływali się na bulę *Unam sanctam* Bonifacego VIII.

Widocznie ci panowie nie chcieli zwrócić na to uwagi, że tutaj wcale nie idzie o to, czy każdy jezuita z osobna wzięty, jest poczciwym człowiekiem lub nie? chociaż przy znanéj regule tego zakonu trudno określić, gdzie się kończy człowiek a zaczyna jezuita — lecz o jego ducha, dążności i postępowanie. Z wielu bardzo faktów przytaczanych przez mowców przeciwnéj strony, można najlepiéj się przekonać, jak wielkie zachodzi podobieństwo pomiędzy ich dzisiejszém postępowaniem, a tém, które tak jaskrawo było napiętnowane w znanéj bulli Klemensa XIV.

Nareszcie dziwnie brzmiało w ustach jezuitów odwołanie się do Niemców w imię wolności stowarzyszeń, podczas gdy sami byli i są największymi wrogami wszelkiéj wolności, nawet wolności sumienia, téj najdroższéj zdobyczy czasów nowożytnych.

Do naszych zaś braci z Wielkopolski odwołują się teraz w imię swéj polskości i patrjotyzmu, a jeszcze niezbytdawno wypierali się wszelkiéj solidarności ze sprawą Polski, wpływali na osłabienie w narodzie patrjotyzmu, przez usta arcybiskupa gnieznieńskiego odstręczali duchowieństwo od wszelkiego udziału w pracy około oświaty ludu, która sama tylko może nas podźwignąć z upadku!

Wypadałoby i dziś powtórzyć jezuitom, co niegdyś odpowiedział Mikołaj Zebrzydowski na zjeździe w Proszowicach, kiedy jezuici twierdzili, „żeśmy szlachta i krew Waszmościów“: — „i krwi kiedy zła, upuścić trzeba!“

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 19 czerwca.

ϱ. Dziś minister-prezydent ks. Auersperg odpowiedział na interpelację Grocholskiego i spółki. Nic nowego nie ma w odpowiedzi. Co do głównego punktu: czy program swój zachowuje rząd i nadal? nie mógł inaczéj odpowiedzieć, jak „affirmatywą“. I z natury rzeczy tak wypadało, i z doniesień półurzędowéj *Bohemia* można było mniéj więcéj mieć pewność, że tak wypadnie odpowiedź.

Jednak kto zna nieco bliżéj praktykę rządów austrjackich z dawniejszych czasów (to się nie zmieniło), ten wie, że ton, wybór słów i nacisk słabszy lub silniejszy, położony na tę lub ową stronę, tu w Wiedniu znaczy więcéj niż gdzieindziéj, nawet w Peszcie, i że w odpowiedzi ułożonéj w ministerjum, a wypowiedzianéj przez ks. Auersperga program naznaczony w mowie od tronu, i na którą się interpelacja odwołuje, doznał pewnéj zmiany, a to w tém, że:

a) Rząd się tu przedstawia nam w roli nie motora, ale pośrednika, spełnia on urząd Vermittler-Amt, i powiada, że

b) Skończone są rozprawy w wydziale, oprócz § 1, który w związku wewnętrznym stoi do reformy wyborczéj (tego nie było, owszem zawsze mówiono, że jedno z drugiém nie jest w związku).

c) Rząd kładzie nacisk na to, żeby

aa) sejm przyjął elaborat, jaki jest,

bb) przez to zrzekł się nadal postulatów rezolucyjnych,

cc) i dowiódł czynem, że ta sprawa galicyjska raz już zakończona stanowczo (entscheiden).

Ztąd wnosić trzeba, że Niemcy i rząd będą żądać spełnienia warunków formalistycznych, a prawdę mówiąc podyktowanych ich taktyką tendencyjną, tj. żeby 75% posłów było w sejmie przytomnych, a $66\frac{2}{3}$ ich przyjęłoby elaboraty wiedeńskie.

Słowa zaś końcowe pokazują, że rząd się czuł „pikiet“, jak Niemcy mówią wyrazami „Deutungen“ i „Besorgnisse“ w interpelacji Grocholskiego, bo inaczéj nie miałby powodu przyczepić do swéj deklaracji téj końcówki swéj mowy, że nie ma punktu oparcia ani dla rozmaitych Deutungów, ani do ernste Besorgnisse. Delegatów siedmiu z Galicji wybrali do wspólnéj delegacji, oprócz czterech, których zawsze wybierano (Czerkawski, Grocholski, Horodyski, Zyblikiewicz), pojadą do Pesztu Jaworski, Rylski, Weigl.

Na zastępców: Piotrowskiego i Agopsowicza.

Wczoraj ustawa o zniesieniu opłaty inseratowéj nie przyszła do skutku.

Niemcy w ogromnéj większości, czy do partji „starszych“ jak Herbst, Giskra i Kuranda, czy do „młodszych“ jak Pickert, Figuly itd., głosowali za zupełném zniesieniem. Większość była nieznaczna za odrzuceniem; przystać ministrowie nie chcieli, a minister finansów de Pretis jak „student“ bronił zatrzymania drakonicznego zwyczaju czysto-austrjackiego, (bo nigdzie téj opłaty nie ma) i nareszcie znalazła się większość mameluków.

Chociaż na obóz ministerjalny w téj kwestji składały się różne żywioły (było 17 Niemców z centrum i z lewicy najwięcéj urzędnicy, między nimi głowa Brestel, fiskalny mędrzec z epoki bürgerministrów), jednak żaden poseł nie miał w głowie swéj argumentu do poparcia anomalji, albo systemu według de Pretisa, już w Węgrzech skasowanego przez Węgrów.

Do zatrzymania i nadal tego wynalazku z czasów absolutyzmu w Przedlitawji **przyczyniły** się głosy delegacji galicyjskiéj.

Gdyby była nie głosowała, wniosek wydziału, który był za zniesieniem stempla 30 c. od jednego anonsu, (począwszy od nowego roku 1873), byłby miał większość za sobą, nie mówiąc już o tém, że ogromna byłaby większość i moralna waga, gdyby byli delegaci galicyjscy stanęli po stronie słuszności. — Bo że ta „weksacja“ dotyka głównie pracującego rękodzielnika, którego nie stać na publikację swéj pracy i swych wyrobów przy takiéj opłacie, okazał w swéj mowie dr. Herbst.

Już to my od staatsgefährlich począwszy do dziś mocnośmy postąpili. Nie ma co mówić. Z tą oświatą u nas Bóg wie gdzie zaczynać, czy od dołu, czy też od góry?

Wiedeń 20 czerwca.

ϱ. Odpowiedź ministra-prezydenta na znaną interpelację Grocholskiego podaje dziennikom tutejszym sposobność do rozbierania jéj „sensu moralnego“ jak u nas mówią i do wypowiedzenia kilku słów o sprawie ugodowéj. I takie różnorodne ekspektoracje mają pewną wartość, bo się tyczą sprawy naszéj i na rozświecaniu przedmiotu jakiegokolwiek wszechstronném nikt jeszcze nie stracił.

N. fr. Pr. widzi w odpowiedzi ks. Auersperga pewną zmianę intencji rządowych. Od pamiętnéj, można powiedzieć **zawiłéj** mowy ministra spraw wewnętrznych Lassera w wydziale, „gdzie po raz pierwszy ze strony rządu oświadczył, że rajchsrat wziął **inicjatywę** w sprawie ugody galicyjskiéj, więc od niego dalszy *modus procedendi* zależy, nie od rządu“, od tego czasu do dziś rząd się uważa za **pośrednika** tylko, a nie jak przódy za **inicjatora** ugody w myśl mowy tronowéj, i tu słusznie *N. fr. Pr.* podnosi meritum rzeczy w wyrażeniu: *Vermittler-Amt.*

Co daléj powiada, że według rożnorodnych objawów „niechęci“, jakie wypłynęły na wierzch ze strony centralistów przy różnych sposobnościach, i że tosamo już nie pozostawia wąptliwości, iż w najlepszym razie, gdyby i sejm przyjął, jeszcze pewności nie ma czy się znajdzie większość potrzebna w radzie państwa, to także prawda. Zamilcza jednak, kto temu winien? i czy dla państwa z takiego rozczarowania kraju wyniknie korzyść?

Stara *Presse* poświęca téj rzeczy także artykuł i dochodzi do konkluzji, że byle Polacy przyjęli elaborat, w Wiedniu go niezawodnie przyjmie rajchsrat. Dowodów nie stawia, a fakta znane i przebieg sprawy nie pozwalają stawiać w téj mierze takiego **apodicticum.**

Deutsche Zeitung chyba dla opozycji ogólnéj, jaką robić mu się podoba, to ministerjum, jakie jest, posądza o chęci przeprowadzenia kompromisów innych z innemi narodowościami.

To jest znowu pomysł tak niezrozumiały, że nie ma powodu go brać na serjo. Ale muszę powiedzieć, że lokalny *W. Tagblatt* tak zdrowo i przedmiotowo rzecz osądził, że mi się nigdy w tym dzienniku nie zdarzyło napotkać na myśl tak logiczną i prawdziwą.... w naszych sprawach w szczególności. Mówiąc o odpowiedzi ks. Auersperga, zaczyna od tego, że mowca chwaląc postępowanie rządu i patrząc ciągle na Polaków, chciał wzrokiem swym dać do zrozumienia, że to **oni** winni, iż dotąd się rezolucyjne postulata nie zostały urzeczywistnione.

„Nie jesteśmy wielbicielami taktyki delegacji w radzie państwa, ale jeźli się sesja skończyła **bez skutku**, to rząd temu winien. Rozum prosty nakazywał, żeby kwestję tę nie zostawić jako *offene* (otwartą) tylko zrobić z niéj po mowie od tronu **zaraz kwestję gabinetową.**

„Obowiązkiem odpowiedzialnego ministerjum było **nie zostawiać** tak ważną sprawę przypadkom *(Zufälligkeiten)* **inicjatywy** parlamentarnéj tylko sam rząd winien był zrobić przedłożenie *(Regierungs-Vorlage)* i z tą ustawą **pozostać**, albo **upaść.**

„Że ministerjum tak stanowczo nie postąpiło, dowodzi tylko, że nie ma planu, że czuje swą słabość; ale wcale nie dowodzi, jak **minister prezes** mówi, że występowało otwarcie i śmiało *(ist das Gegentheil von offenen und entschiedenen Auftreten)*“.

Lepiéj, prawdziwiej, nie można osądzić przebiegu rokowań ugodowych, i trudno lepiéj scharakteryzować różnicę **między** tem co było powinno być zrobioném, a co zostało sfuszerowaném systematycznie, w czém głównie wina spada na ministerjum.

Wiedeń. (Środowe posiedzenie izby niższéj.) Na ławie ministrów: ks. Adolf Auersperg, bar. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Banhans, Chlumetzky i pułkownik Horst.

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia odczytano i przyjęto bez zarzutu, a nadesłe petycje odesłano do właściwych komisji.

Prezydent ministrów ks. Adolf Auersperg odpowiada na interpelacją **Grocholskiego** i towarzyszy. (Odpowiedź ta znana już w dosłownem brzmieniu z przedwczorajszych telegramów. *Red.)*

Na porządku dziennym drugie czytanie projektu do ustawy względem wyłączenia niektórych czynności urzędowych w sprawach małżeńskich z zakresu działania politycznych władz krajowych a przeniesienia ich w zakres działania politycznych władz powiatowych. Projekt ten przyjęto bez rozpraw w drugiém i trzeciém czytaniu.

Potém uchwalono wniesioną przez dr.

Zakonne powołanie Ludwiki.

Powieść (z francuzkiego).

(Ciąg dalszy.)

V.

Starano się pogodzić Ludwikę z życiem w rodzicielskim domu, przekonywając ją, że ono może być podobne do życia klasztornego. Zgodzono się na to, aby porzucić wszelkie zamiary wydania jéj za mąż, dano jéj jak największą swobodę zajmowania się dobremi uczynkami, i spodziewano się, że ona tym sposobem wyrzeknie się swojego urojenia. W istocie nie mówiła o tém więcéj; prawdę powiedziawszy, panu de Saulge nigdy ona o tém nic nie wspominała, a ten ze swéj strony unikał wszelkich zwierzeń; jesteśmy tak słabi i tak niekonsekwentni, że nam się zdaje, iż usunąć co z naszéj myśli znaczy tyle co zniszczyć rzecz istniejącą; wyobrażamy sobie wtenczas, że tym sposobem usuwamy to, czego nie chcemy widzieć. W kilku tygodniach jednak pan de Saulge bardzo się zestarzał. Od syna usuwał się ze wstrętem wyraźniejszym niż kiedykolwiek, jak gdyby myślał:

— Na cóż mi on się przyda? czyżby pragnął zastąpić jéj miejsce?

Pani de Saulge i pan de Chavagnes byli może najnieszczęśliwsi. Doświadczali oni jedno przed drugiém téj obawy, jaka zawsze wcześniéj czy późniéj ogarnia dwóch współwinowajców; po raz pierwszy odezwali się oni do siebie temi słowy, które się odwołać nie dadzą, a które są zapowiedzią, często daleką, ale nieomylną rozłączenia się kochanków. *Ona* męczyła go swemi wyrzutami, *on* uskarżał się na jéj despotyzm, który ciężył nad jego młodością; każde z nich, po latach dwudziestu, odwoływało się do poświęceń przez siebie uczynionych. Najmniejsza cierpka myśl, nawet niewypowiedziana, raz dostrzeżona, nie przebacza się nigdy — a oni doszli już do wyrzutów wzajemnych. Cóż sobie mieli do wyrzucenia? Jedyną rzecz, któréj nigdy nie wymienili, wielką część odpowiedzialności, którą niewyraźnie przeczuwali, za zamiar powzięty przez Ludwikę, bo zamiar ten był stanowczy; nie mówiła ona o nim, ale nie odstępowała od niego. Melancholja, która ją pożerała, stawała się najwymowniejszą z próśb, które miały przełamać opór jéj rodziny. Choroba powolna i okrutna niszczyła tę piękność zaledwie rozkwitłą; wszystkie oznaki konania pokazywały się w jéj oczach przygasłych, w jéj opadnięciu z ciała i w jéj zmęczonym chodzie. Lekarze zapytywani o radę orzekli, że to wyniszczenie sił i suchoty.

— Nie widzimy — oświadczali — żadnéj zmiany organicznéj; kto inny może odkryć tajemną przyczynę, któréj my nie poznajemy. Choroby duszy nie do nas należą, my im zaradzić nie możemy.

Polecono choréj zmianę powietrza i trybu życia, i w pierwszych dniach wiosny przewieziono ją na wieś. Podczas téj rekonwalescencji Ludwika wyjawiła dopiero wyraźnie wszystkie swoje myśli. Henryk prowadził ją po alejach parku; pierwsze zaledwie liście zaczęły się pokazywać, Ludwika lubiła to przebudzenie się natury i zdawała się w niém czerpać nowe życie. Wesołość powracała jéj chwilami jak owe smugi słonecznego światła padające z pomiędzy dwóch gradowych chmur na niebie. Tego dnia zwłaszcza zaśmiała się kilka razy serdecznie jak dawniéj, co obudziło nadzieje w pani de Saulge, zwracającéj na nią bezprzestanku uwagę, i po odrastającym mchu żwawo kilka kroków zrobiła.

— Czy pamiętasz? — to słowo często przychodziło na jéj usta, jak gdyby pragnęła wskrzesić tę przyszłość, która dla niéj zginęła.

— Pozwólcie mi tu spocząć — odezwała się zadyszana wyszedłszy na pagórek, z wysokości którego roztaczał się widok na okolicę.

Henryk rzucił na murawę swój płaszcz i posadził ją w zacisznym kącie. Jéj wielkie oczy otwarte patrzały nieruchomo, szyja jéj wyciągnęła się, i tak siedząc upajała się temi życiodawczemi sokami natury, które unosiły się aż do niéj; zdawało się, żeby była chciała na raz jeden wciągnąć w swój oddech cały świat stworzony. Nagle jéj oczy się zamknęły, aby powstrzymać i ukryć wielką łzę.

— Jakże to piękne! — wyszeptała ściskając za rękę matkę i Henryka — jakby to było przecież słodko żyć tutaj z wami!

— Któż ci tego broni! — rzekła z westchnieniem pani de Saulge.

Ludwika mówiła daléj jakby jéj nie słyszała:

— Bóg ma rozmaite sposoby powoływać nas do siebie i czy jego głos jest słodki czy surowy, trzeba go słuchać. Obrałam sobie zakon, do którego będę należeć, jeżeli będę żyć. Ja potrzebuję ruchu, wiecie o tém i nie znam się na wzniosłościach kontemplacji; pełnienie dobrych uczynków i takie dobrowolne ubóstwo, to ma dla mnie powab. Zostanę przeto siostrą w zakonie św. Wincentego à Paulo. Posagu żadnego nie wniosę, to już rzecz umówiona. Przypominasz sobie Henryku, jak ci pewnego razu powiedziałam, że będziesz moim spadkobiercą?

Mówiła to uśmiechając się, ale nagle spoważniała i rzucając wymowne spojrzenie na matkę, rzekła:

— Ty będziesz dla niéj dobry, nieprawda, mój bracie?

Dwie ich ręce, które trzymała, połączyła ze sobą, ich ręce, które po raz pierwszy dały sobie serdeczne uściśnienie, bo dwa serca spotykały się w jednéj i téj samé boleści.

— Mój bracie!... to nazwisko będzie dla mnie zawsze drogocenne, chociaż zakonnica wszystkim je nadaje.

W początkach maja Henryk miał znowu wrócić na morze. Ci co składali kiedy ostatni pocałunek na zimnym czole ukochanéj istoty, zrozumią, czém było ich pożegnanie. Ludwika osiągnęła tę najwyższą szczytność ofiary, gdzie łaska tryumfuje, gdzie ostatni żal serca jest zwyciężony. Nie płakała nad sobą, jak córka Jefty; czysty płomień, który świecił w głębi jéj duszy i którego nic z rzeczy ziemskich i materjalnych nie skalało, wzbijał się swobodnie ku niebu, którego była godną. W oczach Henryka ta dziewica z taką anielską świętością kochająca, miała odtąd na sobie znamię boskiéj wyższości; nie byłby się odważył dać poznać, że był jeszcze dręczony przez wszystkie gwałtowne pragnienia i boleści ludzkiéj namiętności. Żegnając się z nią, był prawie zimny do tego stopnia obawiał się pokazać niższym od niéj i stracić, gdyby był się na chwilę zapomniał, całą władzę nad sobą. Ludwika w jego obecności ucięła sobie swoje przecudne włosy i podała mu je mówiąc:

— Miały spaść u stóp ołtarza w dniu moich obłóczyn. Małżonek, do którego należę, przebaczy mi to, bo całą mnie dostanie.

Młodzieniec poniósł do ust włosy Ludwiki, schował je na piersiach i rzekł tylko te słowa:

— Znajdą je tu kiedyś.

Wyjechali jednego dnia, Henryk na miejsce, gdzie miał wkrótce wsiąść na okręt — Ludwika do klasztoru, w którym się wychowała i dokąd jéj ojciec pozwolił udać się na rekolekcje, pod warunkiem, aby prędko powróciła i często pisywała. Pisywała w istocie, najprzód, że jéj zdrowie powróciło, co spowodowało lekarzy do nalegania na rodziców, aby ją zostawili w klasztorném powietrzu, skoro to na nią tak dobroczynnie działa; pisała następnie z prośbą o pozwolenie, aby mogła bez odwłoki rozpocząć swój nowicjat jako szarytka.

Jak wszyscy ludzie gwałtownego usposobienia, pan de Saulge był słaby; nie miał on odwagi ani na to, aby się zgodzić z losem, ani na to, aby stawić opór; po długiem i męczącém oczekiwaniu dał jéj swoje pozwolenie z wielkim żalem, a potém natychmiast je cofnął. Pan de Chavagnes załatwił wreszcie tę trudną sprawę, wmawiając w niego, że tu chodzi o śluby pojedyńcze, które można w pewnych krótkich terminach odnawiać; przytaczał mu przykłady wielu sióstr miłosierdzia, które powracały na świat i popierał to wszelkiemi dowodami, sam bynajmniéj niewierząc w prawdopodobieństwo powrotu Ludwiki. Tego samego dnia Ludwika przysłała do niego swoje

Dinstla rezolucję, aby rząd po ponownem zebraniu się rady państwa przedstawił jéj projekt reformy wyborczéj.

Z kolei nastąpiły wybory do wspólnych delegacji.

Wybrani zostali:

Z Czech: na delegatów Huscher, dr. Kardasch, bar. Korb, bar. Kotz, dr. Majer, dr. Schier, Seidemann, v. Streeruvitz, dr. Herbst, dr. Roser; zastępcami Bauriedl, dr. Graf.

Z Dalmacji: na delegata v. Vojnovic; zastępcą Danilo.

Z Galicji: na delegatów dr. Czerkawski, Grocholski, Horodyski, Jaworski, Rylski, dr. Weigel, dr. Zyblikiewicz; zastępcami dr. Piotrowski, Agopsowicz.

Z Dolnéj Austrji: na delegatów Hopfen, dr. Brestel, dr. Giskra; zastępcą Lenz.

Z Górnéj Austrji: na delegatów dr. Schaup, dr. Figuly; zastępcą dr. Edlbacher.

Z Salcburga: na delegata Ritter; zastępcą Jessernigg.

Z Styrji: na delegatów dr. Rechbauer, Carneri; zastępcą Brandstetter.

Z Karyntji: na delegata dr. Wegscheider; zastępcą dr. Keil.

Z Krainy: na delegata dr. Poklukar; zastępcą hr. Barbo-Waxenstein.

Z Bukowiny: na delegatów Freih, v. Pino; zastępcą Kochanowski.

Z Morawy: na delegatów bar. Kübeck, dr. van der Strass, dr. Weeber, dr. Zaillner; zastępcami D'Elvert, hr. Kalnoky.

Z Szląska: na delegata dr. Demel; zastępcą dr. Blitzfeld.

Z Tyrolu: na delegatów Greuter, hr. Fedrigotti; zastępcą hr. Thun.

Z Vorarlbergu: na delegata dr. Oelz; zastępcą Rhomberg.

Z Istrji: na delegata Cerne; zastępcą hr. Coronini.

Z Gorycji: na delegata bar. Pascotini; zastępcą bar. Morpurgo.

Z Trjestu: na delegata dr. Colombani; zastępcą dr. Vidulich.

W końcu zdawano sprawę o różnych petycjach, które z małymi wyjątkami przekazano rządowi do uwzględnienia i uchwalono prócz tego rezolucję w sprawie jezuitów, polecającą rządowi określenie w przyszłych ustawach wyznaniowych prawnego stanowiska korporacji religijnych, zgodnie z konstytucją i zasadniczemi ustawami państwa i oznaczenie warunków, pod jakimi istniejące już korporacje nadal istnieć mają, a nowe mogą być zawiązywane. Państwo powinno sobie także zastrzedz możność rozwiązania korporacji nawet już zatwierdzonych, jeżeliby rząd uznał, że korporacje te sprzeciwiają się dobru państwa, albo nawet są szkodliwemi.

Na tém skończyło się posiedzenie.

Francja.

[Korespondent wiedeński] dziennika *des Debats* jak wiadomo ze sfer urzędowych odbierający swe wiadomości, kreśli pod dniem 10 b. m. nadzwyczaj jasny i trafny obraz sprawy galicyjskiéj i elaboratu galicyjskiego. Ciekawą tę jego korespondencję zamieszczamy w całości, mając nadzieję, że nie pozostanie ona dla nas bez korzyści.

„Reichsrath, który od 7 maja rozpoczął swe posiedzenia, mało o sobie mówić daje a jego narady, zamknięte po większéj części w kole kwestji czysto wewnętrznych lub miejscowych, nie przedstawiają wielkiego interesu dla cudzoziemca. Dwie sprawy ogólniejszego zajęcia, galicyjska ugoda i ustawa o landwerze, pierwotnie figurowały w programie jego prac; otóż pierwsza z nich nie będzie już wniesioną do izby deputowanych, druga ciągnie się ciężko w komisji i wątpić należy, czy będzie zawotowaną przed odroczeniem rajchsratu, które ma nastąpić najpóźniéj 20 b. m.

Nieszczęsna sprawa galicyjska, ukazująca się od 1868 corocznie jak jakie widmo, zasilająca od kilku miesięcy polemikę dzienników i stanowiąca przedmiot jałowych rozpraw w komisjach, będzie miała tego roku tenże sam zupełnie rezultat co w latach poprzednich. Zdawało się, że tym razem zbliżała się nareszcie do swego rozwiązania, układ z Galicją zdawał się niezawodny i tak też głoszono o nim ze wszystkich stron; nic przecież z tego, projekt kompromisu został niedawno pogrzebany w komisji konstytucyjnéj, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniéj na długo.

Byłoby niesprawiedliwością kłaść tak ujemny rezultat na karb ministerstwa. Gabinet Auersperga okazał w kwestji galicyjskiéj wiele dobréj chęci. Prawda, że nie z własnego popędu wprowadził on ugodę galicyjską do swego programu, punkt ten narzuciła mu niejako osobista wola cesarza i wpływ hrabiego Andrassy, ale raz przyjąwszy tę myśl, książe Auersperg czynił na prawdę usiłowania dla doprowadzenia jéj do urzeczywistnienia. Na nieszczęście, położenie parlamentarne zmieniło się tymczasem, w sposób niekorzystny dla Galicji.

Po upadku ministerjum Hohenwarta, partja niemiecka, potrzebując Polaków, objawiała im swe dobre chęci i obiecywała złote góry. W dziennikach, na zebraniach głoszono o układzie z Galicją jako o konieczności, jako o środku rozsądnéj i przeważnéj polityki. Zgoda Polaków z Niemcami była powszechném hasłem. Pojednanie to miało stanowczo oderwać Polaków od Sławian i przeciąć wszystkie dalsze zachcianki federalizmu. Widziano w tém jedyny możliwy sposób ugruntowania instytucji monarchji. Wszystko to trwało aż do chwili wyborów w Czechach, do końca kwietnia. Wypadek tych wyborów, dając zwycięztwo Niemcom, wywołał nagłą zmianę. Stronnictwo niemieckie, zapewniwszy sobie silną większość, nie dba już o Polaków. Ufne w téj sztucznéj większości, którą może utracić przy pierwszéj sposobności, zapomina o swych obietnicach, opuszcza daléj widzącą politykę i powraca do swych zwykłych manowców, do téj ślepéj i ciasnéj polityki, która wyzyskuje aż do końca i bez żadnéj troski o przyszłość, chwilowe zwycięztwo. Dzisiaj silna i w swém mniemaniu wszechmocna, partja niemiecka pragnie sama panować i nie chce z nikim podzielić się władzą.

Ciekawą jest rzeczą śledzenie w dziennikach, jak to Niemcy dokonali téj zmiany w postępowaniu. Wzięli się do niéj z pewną swobodą i bez ceremonji. Jak tylko spostrzegli, że w Czechach sprawy obracają się na ich korzyść, zaraz odkryli w kompromisie wielkie zewnętrzne niebezpieczeństwa: p. Bismark się gniewa, Rossja grozi. Potem przyszły konstytucyjne skrupuły i obawy o zachowanie godności rajchsratu, która mogłaby być skompromitowaną, gdyby sejm galicyjski odrzucił ofiarowane ustępstwa jako niedostateczne.

Skoro otrzymanezwycięztwo w wyborach czeskich, mowa prasy centralistycznéj stała się jaśniejszą; ugoda była niepotrzebna i nie w porę; wkrótce uznano ją za szkodliwą, psującą jedność państwa i zupełnie niemożliwą. W końcu przyjęto względem Polaków ton zaczepny, organa partji niemieckiéj zaczęły traktować ich jak nieprzyjaciół, stawiać na jednéj linji z Czechami, przypisywać im przeróżne czarne zamysły, chęć oderwania się od Austrji, wciągnienia w wojnę z Rossją i t. d. Dziś przyszło do zniewag, obelg, potwarzy.

Wobec takich usposobień większości reichsratu, ministerjum zrozumiało, że projekt kompromisu wyprocowany w komisji konstytucyjnéj, a przyjęty przez niego, nie miał żadnéj szansy aby był przyjętym. Zresztą, przywódzcy partji centralistycznéj pp. Giskra i Herbst, nie pozostawili rządowi najmniejszéj wątpliwości w tym względzie; z góry oświadczyli swój zamiar głosowania przeciwko wszelkiego rodzaju ustępstwom dla Galicji. — Dla uniknienia to zatem pewnéj przegranéj, gabinet Auersperga postanowił zmienić taktykę; zamiast przedłożenia projektu ugody reichsratowi, umyślił przedstawić go najprzód sejmowi galicyjskiemu i zapytać się o jego zdanie. W gruncie rzeczy, nowa ta taktyka, służy tylko do zamaskowania odwrotu ministerstwa. Nie wiadomo i ministerjum samo napewne nie wie, czy daléj przeprowadzić się ma ten projekt i czy ta kwestja przedłożoną będzie galicyjskiemu sejmowi, który zresztą zostanie zwołany dopiero w październiku albo nawet w listopadzie — jednocześnie z innemi sejmami. Wiele rzeczy wydarzyć się może do tego czasu. Ale w każdym razie, ten nowy sposób postępowania, nie doprowadzi do żadnego rezultatu. Nieprawdopodobném jest aby sejm lwowski wobec postawy, jaką przyjęli Niemcy, chciał się kompromitować, zgadzając się na projekt dużo się różniący od jego rezolucji, a który zarówno odrzuci późniéj rada państwa. Dla tego téż, właściwiéj jest uważać sprawę galicyjską jako tymczasowo pogrzebaną.

Najzapaleńsi z centralistów nie chcieli się zadowolnić tym skrytym i cichym pogrzebem w komisji konstytucyjnéj; nalegali na bezzwłoczne wniesienie elaboratu do rady państwa, aby go tam uroczyście odrzucić, albo nawet przejść nad nim do dziennego porządku; pragnęli przygotować mu tym sposobem pogrzeb z pompą 1 klasy. Ale większość, dla oszczędzenia ministerstwu klęski zbyt jawniéj nie chciała pójść za radą tych gorliwców.

Nie potrzebujemy dodawać, że Polacy nie mogą być zadowoleni z takiego obrotu ich sprawy; są więcéj jeszcze zmęczeni jak niezadowoleni. Te niepotrzebne usiłowania, ciągnące się od pięciu lat, te bezowocne walki, te wykręty Niemców znużyły i wyczerpały w końcu wszystkich. Opinja publiczna w Galicji przestała roznamiętniać się ugodą; pewna obojętność, połączona z rezygnają, zajęła miejsce rozpłomienienia się pierwszych dni. Wszyscy dziś to pojmują, że tylko przeważna jaka siła i twarda konieczność może zmusić Niemców do układów.

Polacy postanawiają czekać cierpliwie pomyślnéj sposobności, a w życiu politycznem Austrji, — tak pełnem zawsze zmiennych kolei, sposobność ta przyjdzie nieochybnie prędzéj lub późniéj. Zresztą, byle nie kuszono się tylko o odebranie dawniejszych ustępstw, położenie w Galicji jest jeszcze znośne; kraj ten ma dziś administrację polską, szkoły polskie, i zaczątek autonomji.

Jak na teraz, partja niemiecka centralistyczna tryumfuje na całéj linji. Wszystko zdaje się sprzyjać jéj sprawie, nawet straszliwa plaga, jaka właśnie dotknęła Czechy, klęski spowodowane powodziami. Zniszczona ludność wzywa pomocy centralnego rządu, a reichsrat zawotował właśnie znaczne sumy, aby jéj przyjść ze wsparciem.

Partja centralistyczna wyzyskuje ten fakt na niekorzyść Czechów, przeciwko p. Riegerowi i jego przyjaciołom, którzy często i głośno wypowiadali, że Czechja wystarcza sobie saméj i może się obejść bez Austrji. Nie może jednakże obejść się dziś bez tego reichsratu, którego nigdy uznać nie chciała; Czechja od niego oczekuje zbawienia. Ztąd wielki tryumf Niemców!

Przewaga partji centralistycznéj zdaje się być zapewnioną na dość długo. Wystawa powszechna do któréj robią się przygotowania rzeczywiście olbrzymie — spowoduje naturalnie zawieszenie rozwiązania wszystkich wewnętrznych kwestji, pewien rodzaj rozejmu i *statu quo* nastanie w całéj Cislitawji, przynajmniéj na czas trwania wystawy, a odtąd druga połowa monarchji, Węgry, — gdzie ważne zdaje się gotują wypadki, przywołują głównie uwagę cudzoziemca. — Sytuacja Węgier będzie przedmiotem mego przyszłego listu". (Nieomieszkamy podzielić się z nim z naszymi czytelnikami. Red.)

Niemcy.

[Ustawa o jezuitach w radzie państwa — dalsze rozprawy nad nią w parlamencie.]

Wiadomo, że każda ustawa, która się parlamentowi niemieckiemu z przeznaczeniem do ogólnego obowiązywania w całém państwie ma przedłożyć, musi pierw przejść w radzie państwa, złożonéj z reprezentantów państw związku niemieckiego. Otóż przy takiém przedłożeniu ustawy o jezuitach obecnie w parlamencie ze zmianą przyjętéj, Oldenburg głosował przeciw niéj, Badenja dała wotum przyzwalające z dodaniem uwagi, że sobie wśród obecnych stosunków dostatecznego skutku téj ustawy nie obiecuje. Meklenburg przyjmując ją, żałował, że przypadki, w jakich wydalenie ma nastąpić, nie są jaśniéj określone.

Skutkiem poprawek przyjętych w parlamencie niemieckim, ustawa ta wrócić musi do rady państwa i być tam ponownie zatwierdzoną.

W czasie obrad nad nią w parlamencie dużo zajęcia obudziła mowa Gerstnera. Gerstner należy do partji liberalnéj. W mowie swéj ganił i przedłożenie rządowe, i poprawki izby tak ze stanowiska ustawodawczego, jako i liberalnego i pod względem braku praktycznego celu. Uważa on ustawy w znaczeniu praw wyjątkowych, uchwalanych w celu prowadzenia wojny z pewną częścią poddanych za niedorzeczność pod względem ustawodawczym, oddawanie tak szerokich umocowań w ręce administracyjne za rzecz podkopującą liberalne zasady. Pod względem praktycznego celu uważa, że przez tę ustawę nic się nie osiągnie, a podrażni niepotrzebnie wielką część publiczności niemieckiéj. W obecnéj walce trzeba innéj broni. Nie chodzi tu o walkę z osobami, choćby te osoby były jezuitami, nie chodzi nawet o walkę z ich zakonem, tylko o walkę z jezuityzmem, z zasadami tych, którzy rządy duchowne pod wpływem zagranicznym zostające, chcą stawić wyżéj od rządów świeckich i zasady wyrobione pod wpływem innego wieku wyżéj stawiają od późniejszych rezultatów sumiennie badanych nauk. W gronie inteligencji walka ta już rozstrzygnięta i możnaby się o nią nie pytać, — ale jezuityzm korzysta z braku oświecenia niższych warstw i podnieca w nich fanatyczne dążności w kierunku swych celów. Temu niebezpieczeństwu trzeba stawić czoło, ale sprowadzić walkę na właściwe pole. Trzeba uchylić ciemnotę, tę broń, którą jezuici wojują. Tę im trzeba wytrącić z ręki przez szerzenie gruntownéj oświaty we wszystkich kierunkach. W walce zaś, o którą chodzi, trzeba się dobrze obejrzyć po wszystkich kołach jezuityzmu. Nie trzeba go szukać w samym zakonie jezuitów. Jest on i w świeckiém duchowieństwie. Biskup regensburski jego zdaniem jest gorszy od wszystkich jezuitów. To samo ściąga się i do świeckiéj osoby pana ministra, który przez długi czas stał na czele rządu bawarskiego. Jezuityzm nie ogranicza się téż na sam katolicyzm. Gorszym prawie jest w naczelnych kołach duchowieństwa protestanckiego. Od jezuityzmu wcale téż wolnym nie jest obecny rząd niemiecki, i gotując się do téj walki przeciwko jezuityzmowi, od gruntownego wytępienia go w własném łonie rozpocząć powinien.

Mowa, którąśmy w streszczeniu głównych myśli oddali, wywołała wielkie zadowolnienie parlamentu, który mimo tego, że się nią widocznie czuł przekonanym, jednak ustawę uzupełnioną znaną już poprawką zawotował.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 20 czerwca.

[Uczczenie pamięci Adama hr. Potockiego — komisje wyborcze — sposób nominowania nauczycieli szkół miejskich — statut wyższéj szkoły żeńskiéj — zamknięcie rachunków funduszu miejskiego za r. 1871 — przyjęcia do gminy.]

Posiedzenie otwarte zostało przez pierwszego wiceprezydenta dra Szlachtowskiego o godzinie $^3/_4$6 wieczorem; radców obecnych 34.

Po odczytaniu protokółu przewodniczący w treściwém przemówieniu wyliczywszy wybitniejsze cnoty obywatelskie zmarłego radcy m. Adama hr. Potockiego, wezwał zgromadzonych, aby powstaniem z miejsc wyrazili żal swój z powodu przedwczesnego zgonu kolegi.

Rada czyni zadość temu wezwaniu.

Po odczytaniu rozmaitych podań do rady wniesionych, przedstawił sekretarz p. Zawiłowski imieniem prezydenta miasta wniosek względem ustanowienia komisji do kierowania wyborami i ułożenia szczegółowych przepisów postępowania przy wyborach.

Rada zgodnie z wnioskiem przyjęła następujący regulamin:

1) wybory mają się odbywać w ten sposób, aby w jednym dniu jedno tylko koło wyborcze radców wybierało;

2) aby pomiędzy wyborami jednego koła a koła drugiego, przerwa najmniéj 24godzinna zachowaną była;

3) aby koła wyborcze na dwa oddziały podzielone, w jednym dniu w oddzielnych miejscach wybierały;

4) aby dla uniknienia ścisku przy głosowaniu i pośpiechu w obliczaniu głosów wyborcy koła 1go w dwóch miejscach mogli głosować, mianowicie: wyborcy, których nazwiska od lit. A do Ł się rozpoczynają, w jedném, a wyborcy od M do Z. w drugiém miejscu;

5) aby wybory odbywały się w godzinach od 9 do 12 zrana i od 3 do 5 po południu;

6) aby komisje wyborcze o godzinie 5 przystąpiły do obliczenia głosów, a o ileby ta czynność do godziny 7 tegóż samego dnia nie mogła być ukończoną, takową zaraz nazajutrz w godzinach na wybory przeznaczonych dokończyły, protokół spisały i ogłosiły;

7) aby komisje wyborcze w każdym oddziale wyborczym składały się z trzech przez radę m. delegowanych radców przybranych i jednego urzędnika magistratu przez prezydenta wyznaczonego;

8) aby wybory odbywały się naprzód w obydwóch oddziałach koła 2go, a na ostatek z koła pierwszego.

Do komisji wyborczych delegowano następujących radców: W kole I od A do Ł pp. Leona Chrzanowskiego, dra Konst. Hoszowskiego i dra. Mik. Kańskiego; w oddz. od M do Z pp. ks. kan. Górnickiego, dra Warszauera i dra Wyrobka;

w kole II oddziale 1 pp. Stanisława Feintucha, Leitera i Wójcikiewicza; w kole II oddz. 2 pp. Chmurskiego, Gebhardta i Kaufmanna;

w kole III oddz. 1 pp. Józefa Friedleina, Jana Federowicza i Fortunata Gralewskiego; w kole III oddz. 2 Chęcińskiego, Hanickiego i Redyka.

W końcu oznajmił sekretarz, że wybory rozpoczną się 1 lipca.

R. m. dr. Hoszowski odczytał sprawozdanie komisji delegowanéj w r. 1868 do ściągnienia lub umorzenia zaległości z lat dawniejszych, funduszowi miejskiemu przypadających. Zaległości te wynosiły 57,259 złr. 19 ct. i odnosiły się przeważnie do opłat konsensowych. Z tych odpisano 53,145 złr. jako niewłaściwie na przepisie będące, umorzono 3748 złr. z powodu ubóstwa dłużników, resztę zaś odebrano i wniesiono do kasy miejskiéj.

Rada przyjęła to sprawozdanie do wiadomości.

Z porządku dziennego wniósł r. m. dr. Majer imieniem sekcji szkolnéj sprawę względem unormowania na przyszłość stosunku prawnego między władzami a radą miejską przy nominacji nauczycieli szkół miejskich.

Wniosek sekcji w téj mierze był następujący:

1) Na zasadzie § 64 (ustęp 2gi) statutu gminnego miasta Krakowa, rada miejska mianuje nauczycieli i nauczycielki szkół miejskich wyłącznie z funduszu miejskiego utrzymywanych.

Prawo to wykonywa w sposób następujący:

a) Prezydent zasięga zdania rady szkolnéj krajowéj co do szczegółowéj kwalifikacji i zasług w zawodzie nauczycielskim kandydatów, ubiegających się o posadę nauczyciela.

b) Otrzymane orzeczenie rady szkolnéj krajowéj, odstępuje prezydent wraz z podaniami kandydatów właściwéj sekcji do wiadomości i stosownego użytku.

c) Sekcja wnioski swoje, oparte na tych dokumentach, podaje pod uchwałę rady miejskiéj.

d) Na zasadzie uchwały rady, prezydent w jéj imieniu wydaje mianowanym nominacje i odbiera od nich przysięgę.

2) Wprowadzenie nowo mianowanych nauczycieli w urzędowanie, należy do rady szkolnéj okręgowéj miejskiéj.

3) Mianowani tym sposobem i w urzędowanie wprowadzeni nauczyciele lub nauczycielki, wchodzą na etat stałych urzędników miejskich i stają się uczestnikami prawa przyznanego takim urzędnikom § 61 statutu gminnego miasta Krakowa.

4) Co się tyczy mianowania nauczycieli prowizorycznie lub zastępców i pomocników, pozostawia się dokonanie tego radzie szkolnéj okręgowéj miejskiéj, która o każdéj prowizorycznéj nominacji radę miasta zawiadomi.

Wniosek ten przyjęto bez rozpraw we wszystkich ustępach.

Następnie przedłożył r. m. dr. Majer imieniem sekcji IV, statut 8klasowéj szkoły żeńskiéj, rozkład nauk i budżet téj szkoły. Szkoła ta ma się składać z dwóch oddziałów czteroklasowych, w których wykładane będą:

a) z przedmiotów naukowych ogólnych: 1) religja, 2) język polski, 3) język niemiecki, 4) język francuzki, 5) arytmetyka i geometrja, 6) geografja, 7) historja polska i powszechna, 8) historja naturalna, 9) chemja i fizyka, 10) kaligrafja, 11) rysunki, 12) roboty ręczne, 13) śpiew i 14) gimnastyka.

b) z przedmiotów specjalnych: 1) wytworne i pożyteczne roboty ręczne, 2) prowadzenie ksiąg i korespondencji kupieckich, 3) technologja z gospodarstwem domowém, 4) hygiena i dyetetyka.

Opłata szkolna ma wynosić rocznie w oddziale niższym 4 złr., w oddziale wyższym 10 złr.; oprócz tego ma być składaném jednorazowe wpisowe w kwocie 2 złr. w. a.

Przy szkole téj ustanowieni będą: dyrektor, prefekta, katecheta, trzech nauczycieli (względnie nauczycielek etatowych) dla oddziału wyższego i 4 nauczycielki i 2 pomocnice dla oddziału niższego.

Oprócz tego przyjmowani będą dla całego zakładu według potrzeby nauczyciele (nauczycielki) nadetatowi.

Płace roczne nauczycieli wynosić będą: dyrektora 1500 złr., nauczycieli etatowych w oddziale wyższym 1000 złr., prefekty 800 złr. z mieszkaniem w zakładzie, płaca katechety 650 złr., płaca nauczycielek etatowych w tymże oddziale 800 złr. Co pięć lat pensja dyrektora, nauczycieli i nauczycielek etatowych wzrasta aż do 25go roku służby o 100 złr.

Nauczyciele i nauczycielki oddziału niższego pobierać będą płace według etatu dla szkół początkowych miejskich ustanowionego.

Nauczyciele i nauczycielki nieetatowi pobierać będą wynagrodzenie stosownie do ilości godzin i rodzaju nauki.

Koszta założenia i utrzymania téj szkoły obliczone są na 20,948 złr., mianowicie wydatki stałe doroczne mają wynosić 16,775 złr., wydatki jednorazowe 4173 złr.

Uposażenie szkoły mają stanowić: dotacja przez radę szkolną przyrzeczona 3,618 złr., a względnie 5,000 złr., wpisowe, opłata szkolna, spodziewana od sejmu dotacja roczna z funduszu krajowego — subwencja stała z funduszu miejskiego.

Rada miejska przyjęła bez rozpraw powyższy, w ogólnych tylko rysach przez nas skreślony statut, oraz rozkład nauk i budżet 8 klasowéj szkoły żeńskiéj i upoważniła prezydenta miasta do wniesienia podania do rady szkolnéj krajowéj względem:

a) wypłaty dotacji dla téj szkoły w ilości 8,618 złr. za rok 1871/2;

b) podwyższenie następnie dotacji do sumy 5,000 złr.;

c) prośby do wysokiego sejmu krajowego o wyznaczenie dla téj szkoły rocznéj zapomogi w ilości 2,500 złr.

Adjunkt oddziału obrachunkowego Gross przedłożył radzie sprawozdanie sekcji skarbowéj z zamknięcia rachunków funduszu miejskiego i zamknięcia rachunków funduszu laudemialnego z r. 1870. — Ponieważ to sprawozdanie było drukiem ogłoszone i na jedném z poprzednich posiedzeń radcom rozdane — przeto rada przejrzawszy je, udzieliła absolutorjum z tychże kasie miejskiéj.

W końcu przyjęto kilka osób do gminy tutejszéj, oraz udzielono zaliczki na pensje kilku urzędnikom magistratu.

Na tém zamknięto posiedzenie publiczne o godzinie 7éj wieczorem, poczém przystąpiono do obrad przy drzwiach zamkniętych dla załatwienia dwóch spraw osobistych urzędników magistratu.

Wiadomości z literatury i sztuki.

„Kilka słów o szkołach izraelickich," napisał Michał Markstein, nauczyciel szkoły izraelickiéj w Brodach. W broszurze téj przemawia autor za przekształceniem zupełném szkół izraelickich w duchu narodowym.

„O wystawie szkolnéj w Londynie w r. 1871." Jest to sprawozdanie p. Frankego, prof. akademji technicznéj we Lwowie.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 98 zawiera: Wojewodzic, powieść Gryzonia, tom II (c. d.). — Kto chce kochać cierpieć musi, powieść p. Charles Reade, z angielskiego, tom I (c. d.).

---

go spowiednika, którego rozmowa bezwątpienia wpływ na niego wywarła.

— Panna de Saulge — mówił do niego ksiądz — liczyła na to, że znajdzie w nim pomoc w tém trudném postanowieniu, od którego zależał jéj spokój. Ona wyrażała mu już naprzód za to, coby dla niéj uczynił, całą wdzięczność, jaką może uczuwać córka.

To słowo było talizmanem! Chavagnes nie wahał się. Z niewypowiedzianą boleścią przysiągł sobie, cokolwiekby go to mogło kosztować, zasłużyć na to, aby ona z daleka od niego, to przynajmniéj uczucie dla niego zachowała.

(Dokończenie nastąpi.)

Adam Mickiewicz

i pisma jego

do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

Jeszczeby kto powiedział, że w Fauście głębokość poglądów, myśl sięgająca w tajniki natury człowieka, ten poemat stawiają nad Dziady. Na to odpowiedzieć można, że poglądy w Fauście mają w sobie wiele często szkodliwie wpływającéj negacji. Konrad zamyśla się także głęboko i wypowiada zdania nacechowane mądrością, odpowiednią duchowi narodu; negacji zaś naród nasz i dzisiaj jeszcze nie przyjąłby chętnie, gdyż ma dostateczną miarę realnego uczucia i ztąd wiele przywiązania do istniejącego porządku świata.

W ostatku za przykładem Cybulskiego usprawiedliwić trzeba odmienny od zachowanego w wydaniach porządek części Dziadów. Konrad, bohater trzeciéj części, narodzony po zgonie Gustawa, bohatera części czwartéj, w organicznym rozwoju poematu nie może być wprzód umieszczony. Napisem:

Gustavus obiit MDCCCXXIII
calendis novembris.

Hic natus est Conradus MDCCCXXIII
calendis novembris.

Poeta sam wskazał miejsce Konradowi po Gustawie. — Że się mimo to dostał przed niego, pomiędzy część drugą a czwartą, da się wytłumaczyć tylko w ten sposób, że poeta chciał zapełnić próżnią części trzeciéj, a nie chciał swoją liczbą w wydaniach już oznaczonéj części czwartéj, więc uprawnionéj do posiadania téj liczby, z niéj wywłaszczać i innym oznaczać porządkiem.

W październiku 1824 roku wysłani zostali Jeżowski i Mickiewicz do Petersburga. Na liście urzędowéj, mieszczącéj sprawozdanie o wysłanych, zapisał Nowosilców przy nazwisku poety: „mógłby wykładać literaturę starożytnych języków i estetykę w niemieckim, francuzkim, łacińskim i rossyjskim języku.

Na wsiadaniu wpisał poeta do imionnika Ludwiki Mackiewiczównéj na prośby jéj narzeczonego Ignacego Chodźki ostatni wiersz utworzony na litewskiéj ziemi:

„Nieznajoméj, dalekiéj, nieznany daleki,
Kiedy nas jeszcze daléj chcą losy rozegnać,
Posyłam, by cię razem poznać i pożegnać,
Dwa wyrazy: witam cię, bądź zdrowa na wieki!
Jak wędrowiec, zbłąkany w alpejskim parowie
Piosnką chce nudnéj drodze przyczynić wesela,
A kiedy nie ma komu śpiewać serce wdowie,
Śpiewa piosnkę kochance swego przyjaciela;
Lecz nim piosnkę przypędzą echa ku jéj stronie
Może już podróżnego wieczny śnieg pochłonie".

Siemieński powiada, iż poeta podczas krótkiego pobytu w stolicy napisał sławną „Odę do młodości." Po takiem twierdzeniu Siemieńskiego, popieranem na dobitek dowodem, możnaby go posądzić o pobieżne czytanie trzeciéj części „Dziadów." — Daje tam naukę ksiądz Gustawowi:

„Przeciwko światu i przeciwko sobie
Cięższe twoje, niżeli przeciw Bogu grzechy;
Człowiek nie jest stworzony na łzy i uśmiechy,
Ale dla dobra bliźnich swoich, ludzi."

Zarzut w obecnéj chwili Gustawowi uczyniony jest słuszny, bo zajęty teraz sam sobą, oddany niepomiernéj rozpaczy nie myśli o dobru ludzkości. — Dawniéj nie sam tylko był sobie celem:

„Kiedyś — duch mój przy wieszczym zapalał się rymie,
Kiedyś, budził mię ze snu tryumf Milcyada."

to znaczy, że dawniéj myśli jego celem było dobro i sława ojczyzny, na dowód czego śpiewa czterowiersz:

„Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!"

Więc przypomina, — że jest autorem „Ody do młodości", która podniosła duchy i zapaliła serca młodzieży wileńskiéj do zdobywania trudem, ofiarą, wytrwaniem, sobie imienia, ojczyznie chwały.

Paszkwilant poety Gołembiowski twierdzi, że poeta „Odę do młodości" improwizował w Wilnie.

W Petersburgu improwizował poeta u malarza Orłowskiego wiersz „Czyn" drukowany po raz pierwszy w wydaniu Jełowickiego.

Mickiewicz i Jeżowski po krótkim pobycie tamże wnieśli prośby do rządu o pomieszczenie w Odessie w liceum Ryszeliego. Minister oświecenia Szyszków, zlecił jenerałowi hrabiemu Witte, kuratorowi tego liceum, aby petentom obmyślił posady. Wyznaczono im pensje po 700 rubli rocznie i wysłano do Odessy. Przybyli tam w lutym 1825 roku. Umieszczono ich w gmachu liceum, lecz nie przeznaczono żadnego zatrudnienia.

W Odessie bawił Mickiewicz 9 miesięcy. Był panem swojego czasu, żył wesoło i swobodnie, bywał w wyższych towarzystwach, gdzie był dobrze widziany i przyjmowany. W listach raz tylko o usposobieniu swojém podczas pobytu w Odessie wspomina, a to w liście z Moskwy do Zana w Orenburgu z czerwca 1826 roku: „Od wyjazdu z Odessy — gdziem żył jak basza, muza moja zleniwiała; nie mogę skończyć powieści litewskiéj, która ma trzeci tomik kompletować; wszakże mam nadzieję — że skończę."

W zbiorze listów znajdują się tylko dwa pisane z Odessy: jeden do Zofii Malewskiéj pełen dobrego humoru i tryskającego dowcipu, drugi do brata jéj Franciszka.

W Odessie Mickiewicz pisał dość wiele; tu utworzona została największa część wierszy erotycznych więcéj zalotnych niż namiętnych, które swiadczą przekonująco, że pragnienie fizycznego życia zapełniało piersi poety i że zwyciężył je skierowaniem woli ku duchowym celom.

Z wierszów erotycznych najgorętsza może jest miłosna elegja p. t. „Sen." — Opłakuje w niéj poeta konieczność rozstania; gdy ta elegja stosowana jest do nowego przedmiotu miłości, zdawałoby się, że stał się niewiernym pamiątce miłości pierwszéj. Sonet w wydaniu Brockhausa oznaczony cyfrą XV, w którym o pierwszéj miłości jako u wypadku minionym i to z goryczą prawie wspomina, zdawałby się utwierdzać nas w tem przekonaniu:

„Nawet ową — gdy ową kochałem niebiankę
Ileż łez, jaki zapał, jaka niegdyś trwoga,
I żal teraz na samą imienia jéj wzmiankę!
Z tobą tylko szczęśliwy, z tobą moja droga!
Bogu chwała, że taką zdarzył mi kochankę,
I kochance, że uczy chwalić Pana Boga."

Sonet XVI, sonety: „Dzień dobry" „Dobra noc," „Dobry wieczór," „Wizyta," „Do wizytujących," „Pożegnanie do D. D.," zdają się być do jednego i tego samego przedmiotu stosowane; poeta wychodził widocznie przez czas jakiś z zasady Horacego *carpe diem* i patrzał się na świat okiem Rzymianina z pierwszych czasów cesarstwa; trzeba powiedzieć prawdę, że naszemu kiedy indziéj zamyślonemu, głęboko wzruszonemu, poważnemu poecie, jakoś nie do twarzy z atycką swobodą i lekkością. Na usprawiedliwienie jego przyznać można, że we wszystkich tych sonetach jest jakiś ton fałszywy i wyczuć można, że wymuszenie nie z prawdziwem przejęciem są pisane; sam poeta czuł to najlepiéj i mówi w sonecie XIV:

(Dalszy ciąg nastąpi).

Opiekun domowy, nr. 25 zawiera: Wykształcenie przemysłowe, p. Henr. Elrenberga. — Z melodji biblijnych Kornela Ujejskiego: Hagar na puszczy. — Druga miłość, powieść p. Julję Kavanagh (c. d.). — Ćwiczenia szkolne dzieciom do odrabiania w domu zadawane, p. dr. Poltza, tłumaczyła Jadwiga. — Zapiski z podróży po Europie, J. Gordona (c. d.). — Bibljoteka domowa. — Rozmaitości. — W odcinku: Ślady życia. XI. — W dodatku: Dziesięcioletnia podróż po Wschodzie, p. Ign. Pietraszewskiego (c. d.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* przez p. Jana Nep. Hanickiego, upoważnionego przez radę miejską krakowską do zbierania składek na ten cel, p. Józef Kiciński 100 zła.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyły następujące rzeźby: Celińskiego Sławomiła, popiersie ś. p. ks. Jérzego Lubomirskiego i popiersie kobiety; Eljasza Władysława, popiersie ś. p. Jerzego ks. Lubomirskiego.

Fundusze lwowskiéj komisji dla wystawy powszechnéj w Wiedniu, wynoszą 2,295 zła.

Na szkoły ludowe wpłynęło dotąd do głównéj kasy komitetu we Lwowie 17,204 zła., 32 c. Opócz tego otrzymano: od komitetu samborskiego książeczkę wkładkową samborskiéj kassy oszczędności 894 zła., od komitetu tarnowskiego trzy książeczki wkładkowe tarnowskiéj kasy oszczędności wartości 137 zła. 24 c., od komitetu wielickiego na 31 zła. 57 c.

Wydział rady pow. tłumackiéj uchwalił 100 zła. do składek na szkoły ludowe, wydział rady pow. zbaraskiéj 30 zła., wydział rady pow. sokalskiéj 100 zła. Kwoty powyższe przesłano na ręce głównego lwowskiego komitetu do zbierania składek. Prócz tego rada miasta Grodzka zdeklarowała 120 zła. i przesłała już pierwszą ratę w ilości 10 zła.

Pożary.—W miesiącu maju zgorzały: w powiecie rohatyńskim, 8 zagród włościańskich i karczma wartości 6,060 zła.; w powiecie żydaczowskim, 17 zagród włościańskich; w powiecie krakowskim, 7 zagród włościańskich; w pow. borszczowskim, 173 zagród włościańskich, plebanja, 2 karczmy, 2 folwarki i 26 domów mieszkalnych; szkoda wynosi razem 115,363 zła.

Nader ciekawe spostrzeżenie.—Okulista prof. Casturani w Turynie zrobił spostrzeżenie, że przez wdmuchanie powietrza w oczy, zwierzęta bez boleści zabijać można w kilku sekundach. Ponieważ w ten sam sposób i ludzie śmierci podledz mogą, powinno odkrycie to zainteresować medycynę sądową. W skutek doświadczeń w szkole weterynarskiéj w Turynie przekonano się, że w kilku minutach zabito 4 króliki, 3 psy i 1 kozę.

Rząd węgierski podwyższył subwencję dla sceny narodowéj w Peszcie z 24,000 zła. na 84,000 zła. Teatr czeski w Pradze pobiera tylko 16,000 zła. subwencji.

* **Obrazów** nadesłano na tegoroczną wystawę powszechną w Londynie 2000 kilkaset, lecz komitet wystawy przyjął tylko 600 najlepszych.

W paryzkim pałacu przemysłowym liczy tegoroczna wystawa obrazów 3500 numerów, gdy dawniéj bywało po 5—6000 okazów. Pochodzi to ztąd, że z niemieckich malarzy ani jeden nic teraz nie posłał do Paryża. Dawniéj znajdowało się na téj wystawie niemieckich zawsze około 2000.

Największy na świecie most jest pod koleją żelazną Mobile-Montgommery; w pobliżu Mobile. Spoczywa on na żelaznych cylindrach, a długość jego wynosi 15 mil angielskich (3½ mil. niemiec.).

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 20 czerwca przed południem deszcz, zresztą dość pogodnie; termometr od 10.0 doszedł do 17.0 R. Barometr ciągle na równi; rano o 6 dnia 21 stan jego był 328.53, termometru +10.4 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Fran. Mońkiewicz kup. z żoną z Berdyczowa; Aleks. Pasierbski urz. z Tyflisu, Eleonora Szpakowska emer. z córką z Odessy; Teodor Wecker inż. z żoną z Drezna; Zdzisł. hr. Zamojska wł. d. z Vysocka; Eug. Kristi wł. d. z Kiszyniewa; Wacsł. Bogucki dr. med. z Rossji.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Stan. Niewmierzycka wł. d., Jadwiga Jezierska ob., z Wołynia; Sew. Jagniński z żoną ob., Sew. Kisielewski ob., z Galicji; Ludwik Zakrzewski ob., Bolesław Maliński obyw., Anna Getz ob., z Królestwa; Józef Komodnicki ob. z Warszawy; J. Straschnor ob. z Pragi; Anna Krokowska wł. d. z Podola.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 17 czerwca:

Licytacje. W sądzie pow. w Kętach dnia 12 sierpnia, 9 września i 7 października, realność należąca do masy Jana Honika w Bielanach. W sądzie pow. w Krakowcu, dnia 4 lipca, 18 lipca i 8 sierpnia, grunta Antoniego Frączkiewicza w Wielkich Oczach. W sądzie pow. w Mielnicy, dnia 30 lipca, 27 sierpnia i 24 września, realność l. 43 w Zawalu. W sądzie pow. w Skolem, dnia 6 i 20 sierpnia, i 3 września, realności l. 47/107 w Synowudzku.

Konkurs. Posada lekarza przy zarządzie fabryki tytoniu w Winnikach pod Lwowem, płaca 700 zła. Podania do zarządu fabryki tytoniu w Winnikach.

Ogłoszenie. Od 29 czerwca do 8 lipca, odbędzie się w Ułaszkowcach jarmark na konie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Z Brukseli donoszą, że odbyło się tam zgromadzenie fabrykantów koronek, którzy postanowili urządzić w Wiedniu zbiorową wystawę swoich wyrobów. Uchwalono także sporządzić wspólnym kosztem potrzebne gabloty na pomieszczenie tych wyrobów.

Athenaeum, zakład edukacyjny dla przemysłowców i robotników, którego założenie jeneralny dyrektor wystawy przed kilku miesiącami poruszył, wejdzie niebawem w życie. Na posiedzeniu jednego oddziału cesarskiéj komisji wystawowéj jeneralny dyrektor wystawy podał o stanie obecnym tego zakładu dużo ciekawych szczegółów, z których wyjmujemy następujące: Arcyksiążę Rajner, uznając cel piękny zakładu, przyjął protektorat. Piękny dar pieniężny, złożony przez jednego z przyjaciół zaprojektowanego zakładu, wystarczył na zakupienie domu na przedmieściu Gumpendorf, w którym zakład tymczasowo pomieszczony zostanie. Członkowie komitetu wykonawczego komisji wystawowéj dla Wiednia i Niższéj Austrji uchwalili jednogłośnie postarać się o plac dla budynku przeznaczonego na stałe pomieszczenie Athenaeum. Athenaeum otrzymało już liczne dary w książkach, wzorach, modelach i innych środkach naukowych. — W gotówce posiada zakład ten obecnie już 69,820 zła. Kapitał ten ulokowany został w zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu po 5 pct. Wielkie przysługi wyświadczyli zakładowi ministrowie bar. de Pretis i dr Banhans darami i przyrzeczeniem, że w najbliższym budżecie przeznaczoną zostanie odpowiednia kwota dla Athenaeum.

Arcyksiężna Marja, czyniąc zadość prośbie komitetu dla wystawy robót kobiecych i jeneralnéj dyrekcji, przyjęła protektorat tego działu wystawy.

Arcyksiążęta Rajner i Ernest zwiedzali dnia 13 mb. w Praterze roboty około wielkiéj rotundy gmachu wystawy.

Fabrykanci bracia Thonet ofiarowali jeneralnemu dyrektorowi bezpłatnie na czas wystawy meble dla pałacu wystawy i dla pawilonów. Dyrektor przyjął tę patrjotyczną propozycję z podziękowaniem.

Związek kolei nadreńsko-turyngskich zniżył także o 50 pct ceny transportów na wystawę powszechną.

Porządek targowéj wystawy rolniczo-przemysłowéj towarzystwa gospod.-rolniczego krakowskiego w Tarnowie 1872 r.

1. Wystawa otwartą zostanie d. 27 czerwca o godzinie 9 przed południem i trwać będzie przez wszystkie dni następne od godz. 8 rano do 8 wieczorem aż do 3 lipca włącznie.

2. Wstęp dla publiczności dozwolony jest tylko za biletami opłaconemi w kasie przy wejściu do miejsca wystawy po 20 c. na raz jeden i dla jednéj osoby.

Bilety służące dla jednéj osoby na cały czas trwania wystawy — ściśle osobiste — sprzedawane będą w téjże kasie po 3 zła. i mają być przez swych posiadaczy widocznie noszone.

3. Wystawcy i wskazane przez nich naprzód osoby, do obsługi maszyn i bydła niezbędnie potrzebne, otrzymają oddzielne znaki do bezpłatnego wejścia.

4. Wszystkie przedmioty nadesłane na wystawę rozdzielone będą na sześć działów.

Dla dogodności wystawców równie jak zwiedzających każdemu oddziałowi przewodniczyć będą uproszeni do tego gospodarze, których zwiedzający poznają po kolorze oznak, jakie nosić będą; a mianowicie:

w dziale bydła:............ biały.
„ koni:............ zielony,
„ owiec, trzody i drobiu: żółty,
„ machin i narzędzi: ... niebieski,
„ płodów i sprzętów: ... czerwony,
„ administracji: .... fioletowy.

Dla większego ułatwienia interesowanym będą nad każdym oddziałem wystawy chorągiewki koloru odpowiedniego oznakom noszonym przez gospodarzy tych oddziałów.

5. *a)* We czwartek 27 czerwca o godzinie 9 z rana otwarcie wystawy.

b) W piątek 28 czerwca od godz. 9 z rana na placu wystawy próby maszyn, lokomobil, sieczkarń, młocarń i innych narzędzi.

c) W sobotę i niedzielę, d. 29 i 30 czerwca produkcje koni i bydła; koncerta.

d) W poniedziałek, 1 lipca rano, próby narzędzi rolniczych i maszyn na roli.

e) We wtorek, 2 lipca, dalszy ciąg tychże prób, oraz zwiedzenie cegielni i tartaka parowego.

f) We środę, 3 lipca, o godzinie 10 z rana rozdanie nagród, a po południu o godzinie 4 losowanie przedmiotów przez komisję wystawy zakupionych.

g) We czwartek, 4 lipca, licytacja przedmiotów, komisji wystawy na ten cel przez właścicieli powierzonych.

6. Komisja wystawy ułatwiać będzie osobom chcącym nabyć przedmioty z wystawy nabycie tychże za pośrednictwem domu komisowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie.

7. Bilety do losowania sprzedaje się na placu wystawy w miejscach oznaczonych.

8. Losy są dwojakie:

a) Losy po 2 zła. wygrywają zwierzęta, machiny i narządy celniejsze, oraz celniejsze przedmioty płodów rolniczych;

b) losy po 50 centów wygrywają narzędzia i sprzęty do gospodarstwa rolnego, ogrodowego, lasowego i domowego przydatne.

9. Bilety na miejsca w trybunach numerowane do siedzenia przy rozdawaniu nagród i losowaniu sprzedawać się będzie w kasie przy wejściu do wystawy po 2 zła. na raz jeden.

10. Pociągi spacerowe kolei Karola Ludwika w dniach 29 i 30 czerwca ze Lwowa i z Krakowa zapewnione.

11. Co do mieszkań zasięgnąć można informacji od komisji na ten cel wysadzonéj w czasie ruchu pociągów na dworcu kolei, zresztą zaś w gmachu towarzystwa muzycznego (dom Szebesty na Strusinie).

Pośrednictwo w przewozie i manipulacje cłowe załatwia urzędnik towarzystwa gospodarczego pan J. Jerzmanowski w Tarnowie i w Krakowie.

Tarnów 10 czerwca 1872.

Prezes *Eustachy ks. Sanguszko.* Sekretarz *M. Orzechowski.*

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 20 i 21 czerwca.

Targi zbożowe na Baranie z powodu niedowozów coraz więcéj upadać poczynają, stan takowy aż do nowych zbiorów trwać będzie. Dowóz wczorajszy zaledwo kilkanaście korcy owsa wynosił. Z ról włościańskich było także po parę korcy różnego ziarna, lecz cen nie notowaliśmy.

Targ dzisiejszy na Kleparzu pod względem dowozu był dość słaby; za to pod względem kupna więcéj ożywiony, w skutek czego ceny wszystkich gatunków zboża z wyjątkiem żyta cokolwiek przydrożały.

Płacono za pszenicę 170 ft. 10.75—12.55; żyto 160 ft. 8.70—9.50; jęczmień 140 ft. 7.20—8; owies 100 ft. 4.15—4.50 zła.

Zawarto parę umów o rzepak na późniejszą odstawę po 12—13.50. Z Prus nadchodzą do Krakowa dość znaczne transporta jęczmienia i żyta. Ze Lwowa donoszą, że handel zbożowy tamże ożywił się. Sprowadzono bardzo wiele zboża z Rosji, które na potrzeby w Galicji zakupiono. Gdy zaś zapasy zboża w Galicji zużyte zostały, zasilają się po większéj części zbożem z Rosji sprowadzaném.

Od komitetu wykonawczego komisji krakowskiéj. W dalszym ciągu nadeszły po dzień 18 czerwca następujące zgłoszenia:

Jan Goetz z Okocima: wyroby piwowarskie i obrazowe przedstawienie przyrządów w browarach używanych.

Leon Pikard: obraz olejny.

M. Salb: atlas zoologiczny litografowany i inne tego rodzaju okazy.

Antoni Zaleski: dwa rzędy staropolskie.

Zarząd dóbr Krzeszowice: piramida z tafli marmurowych i porfirowych, kamienie młyńskie, okazy kamieni piaskowcowych i naciekowych; glinka i cegła ogniotrwała.

Dołkowski z Biały: syrop malinowy.

Lask et Mehrlaender z Wadowic: kilka gatunków papieru ze słomy.

Zarząd kąpielowy Swoszowice: woda siarczana.

Straszewski z Boguchwały: miód polski.

Młyn parowy hr. L. Wodzickiego w Tyczynie: skrzynię z mąką.

Cyprjan Ciepanowski: ogniotrwałe słomiane maty do pokrycia dachów.

Włodzimierz Lisowski z Więckowic: solone masło; jeden knur, jedna locha z prosiętami.

Drohojewski z Czorsztyna: mąka kościana nawozowa.

Prager z Sierczy: produkta górnicze.

Włodzimierz Lisowski: pszenica sandomierka, żółta, kwiatowa.

Zarząd kopalni Swoszowice: siarka surowa, czyszczona, w laskach grubych i cienkich.

Marjus Gorzkowski: starożytny obraz bizantyński ze zbiorów Compana w Rzymie.

Seweryna z hr. Szembeków Czajkowska: hafty kolorowe ze złotem i srebrem, serweta, pokrycia, poduszka.

Sobiesław hr. Mieroszowski: kamee i mozajki.

Rodakowski: trzy olejne obrazy.

Wiadomości telegraficzne.

Znaim 20 czerwca. Około Serowic urwała się chmura, spowodowała wylanie dwóch stawów, sprawiła wielkie zniszczenie i zniszczyła żniwa.

Zagrzeb 19 czerwca. Hr. Draskovic i Horvath organizują między posłami sejmowymi nowe stronnictwo, które się połączy z umiarkowaném stronnictwem narodowém pod dowództwem Krestica.

Zagrzeb 19 czerwca. Oczekują tu ministrów Kerkapolyego i Szlavego dla popierania rokowań ugodowych. Kwestja sprawdzenia wyborów postępuje naprzód.

Zagrzeb 19 czerwca. Rokowania odbywają się ciągle z zmiennymi widokami. Urzędnicy, którzy są członkami sejmu, wahają się niekiedy. Pomimo to można się spodziewać pomyślnego skutku. Posiedzenia sejmu wstrzymano.

Berlin 19 czerwca. *Nordd. allgem. Ztg* w artykule o wyborze papieża podnosi tę okoliczność, że interes i obowiązek rządów przy wyborze papieża jeszcze się wzmógł od czasu, jak dawną samodzielność episkopatu obalono, i papież prawa biskupie w każdéj dyecezji sam wykonywać może.

Zanim rządy na wykonanie takich praw względem swych poddanych dozwolą, muszą się najpierw zapytać, czy wybór i osoba papieża dają w tym względzie odpowiednie rękojmie.

Berlin 19 czerwca. *Provinzial Correspondenz* potwierdza otwarcie rokowań z Francją względem spłaty reszty kontrybucji wojennéj i wcześniejszego opróżnienia zajętego terytorjum francuzkiego, tudzież kładzie nacisk na przychylenie się rządu niemieckiego jako dowód zaufania do obecnego rządu francuzkiego. Na podstawie uprzednich konferencji, odbytych temi dniami, należy się spodziewać wkrótce pewnych propozycji ze strony Francji.

Paryż 19 czerwca. Już wysłano do Berlina zupełnie gotowy traktat w sprawie opróżnienia zajętego terytorjum. Oświadczenia rządu niemieckiego spodziewają się w przyszłym tygodniu. W południe konferował Rotszyld z delegatami młodych banków pod przewodnictwem banku paryzkiego, celem naradzenia się z tymiż co do wysokości ich udziałów w pożyczce miljardowéj, która z nim (Rotszyldem) ma być załatwioną.

Paryż 19 czerwca, wiecz. Wczoraj wręczono ambasadorowi niemieckiemu memorjał rządu francuskiego, przeznaczony dla Berlina w sprawie opróżnienia zajętego terytorjum. Departamenty Marne i Haute-Marne mają być opróżnione we wrześniu, dwa inne departamenty w listopadzie, reszta zaś w styczniu. Względem spłaty trzech miljardów miano się porozumieć, iż 500 miljonów zostanie zapłaconych we wrześniu, drugie zaś 500 miljonów w styczniu. Za pozostałe dwa miljardy zaś danoby gwarancję.

Wersal 19 czerwca. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego.) Przyjęto artykuły 54 i 55 ustawy wojskowéj o werbowaniu ochotników.

Wersal 19 czerwca. Delegaci stronnictw z prawicy prosili dziś Thiersa o audjencję celem przedstawienia mu niebezpiecznéj sytuacji wskutek wypadku wyborów odbytych 9 czerwca.

Thiers przyjmie tych delegatów prawdopodobnie jutro.

Genewa 19go czerwca. Sąd polubowny znów się odroczył aż do następnéj środy. O wypadku rokowań ciągle jeszcze jak największe panuje milczenie. Spodziewają się, że do środy będą już stanowcze wiadomości. Jak się zdaje przyjdzie do porozumienia.

Madryt 18 czerwca. Brygady Ceruticego i Catalaniego stoczyły 16 b. m. wieczór pod Noain świetną walkę przeciw bandom Velasci i Varony połączonym z Carasą. Po stronie karlistów poległo 80 ludzi. Brygady mają około 114 zabitych i rannych.

Madryt 18 czerwca. Sagasta żądał od króla Amadeusza audjencji celem udzielenia mu wyjaśnień o położeniu nowéj dynastji. Król jeszcze dotychczas nie dał odpowiedzi na tę prośbę.

Nowy Jork 19 czerwca. W Texas 7000 Indjan chwyciło za broń.

Komitet przedwyborczy sześćdziesięciu obywateli wydał dzisiaj odezwę zawiadamiającą wyborców, że się zawiązał w celu pokierowania wyborami i zapowiadającą, że wkrótce przedstawi wyborcom 33 kandydatów na radzców miejskich. Zdaje nam się, że komitet bardzo flegmatycznie postępuje i że traci dużo czasu. Dla tego niech nam wolno będzie przypomnieć mu, jakie to jeszcze czynności leżą w zakresie jego obowiązków i wskazać, że na te czynności nie ma już więcéj czasu jak jeden tydzień.

Najpierw musi komitet w łonie swojém przeprowadzić wybór 33 kandydatów; następnie powinien zwołać walne zgromadzenie wyborców i temu zgromadzeniu przedstawić ułożoną przez siebie listę. Na témże zgromadzeniu kandydaci bądź przez komitet poleceni, bądź sami siebie stawiający, winni przedstawić się wyborcom, przemówić do nich, program swój co do zarządu sprawami miejskiemi wygłosić i na ewentualne pytania wyborców odpowiadać. Po tak przeprowadzonéj dyskusji zgromadzenie wyborców powinno dokonać wyboru na próbę 33 kandydatów, poczém dopiero komitet przedwyborczy skonstatowawszy rezultat wyborów, powtórnemi plakatami poleci wyborcom tych 33 kandydatów, którzy na walném zgromadzeniu wyborców uzyskali większość głosów.

Takie jedynie a nie inne może być postępowanie komitetu przedwyborczego, jeżeli się chce należycie wywiązać z dobrowolnie na siebie przyjętych obowiązków.

Komitet powinien być pośrednikiem między wyborcami a kandydatami. Jako taki głównem jego zadaniem jest, aby zaznajomił wyborców z tymi, którym mają poruczyć tak ważne swe mandaty.

Czynność ułożenia pierwszéj listy kandydatów jest czynnością, która podjęta przez komitet z własnéj inicjatywy i na własną rękę; ale w życiu publicznem każda taka czynność powinna się poddać pod kontrolę publiczną i jawną. Tę kontrolę czynności komitetu przedwyborczego wykonać może tylko walne zgromadzenie wyborców po wysłuchaniu kandydatów na radców i po osobistém niejako ich poznaniu.

Wyborcy bowiem muszą znać tych, na których głosują; głosowanie na tych, którzy zarządzać mają sprawami Krakowa, jest aktem nader ważnym, jak to sam komitet przedwyborczy w odezwie swéj podnosi. Wyborcy więc nie mogą głosować na ślepo, ale powinni wiedzieć, komu mandaty swe poruczają; a jeżeli trudno na kilkogodzinném zgromadzeniu wyborczém poznać dokładnie uzdolnienie i charakter kandydatów, jeżeli się ich nie znało dawniéj z czynów i z życia, toć przynajmniéj zapomocą takiéj ogniowéj próby zapewnią się wyborcy, czy kandydat w ogóle umie mówić i czy przynajmniéj po polsku mówić umie.

Boć i takie zdarzały się aż do ostatnich czasów wypadki, że na krzesłach radzieckich zasiadały figury, które ani razu przez cały czas radziectwa swego się nie odzywały ani na pełném zgromadzeniu, ani w sekcjach, i takie figury, które choćby odezwać się chciały, po polsku mówić nie umieją.

Takich ludzi wyborcy krakowscy w żaden sposób wybierać nie mogą, bo powinni rozważyć, że rada miejska krakowska ma zarazem pewne znaczenie polityczne, i że narodowy polski skład jéj nie powinien nigdy podlegać najmniejszéj wątpliwości.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 21 czerwca. Posiedzenie izby panów. Izba przyjmuje bez dyskusji projekt ustawy względem podwyższenia dotacji dworu; konwencję z Czarnogórą i projekt ustawy względem budowy kolei żelaznéj z Liebenau do Pissek. Następne posiedzenie jutro.

Peszt 21 czerwca. W dzielnicy Teresy (Theresienstadt) przy wyborach deakista Radoczy odniósł świetne zwycięztwo nad Jokajem.

Peszt 21 czerwca. Do téj chwili znany jest rezultat 110 wyborów; z tych 93 wypadły po myśli stronnictwa deakistowskiego, 15 w myśl lewicy, 3 w myśl skrajnéj lewicy. Opozycja straciła dotychczas 10 okręgów wyborczych a zyskała 5.

Zagrzeb 21 czerwca. Rokowania z opozycją coraz trudniejsze; tylko stronnictwo Kresticza skłonne jest do tranzakcji.

Paryż 21 czerwca. Marszałek Forey umarł.

Paryż 21 czerwca. W rozmowach z członkami prawicy, Thiers powtórzył oświadczenia uczynione w Bordeaux i Wersalu, że zgadza się na rzeczpospolitę i pracuje nad jéj konsolidowaniem. Utrzymanie rzeczypospolitéj jest rękojmią zbawienia Francji. Usiłowania restauracji sprowadziłyby wojny domowe. Również oświadczył się Thiers za utworzeniem drugiéj izby jako konserwatywny punkt oparcia dla rządu.

Londyn 20 czerwca. Ks. Walji otworzył wczoraj wystawę rolniczą w Lyun. Przyjmowano go przy téj sposobności z zapałem.

Prywatne telegramy dzienników tutejszych donoszą jednomyślnie, że obrady genewskie pomyślny biorą obrót i że można się spodziewać utrzymania umowy.

Dziś zaprzestano robót budowniczych; w skutek tego 20,000 robotników zostało bez zatrudnienia.

Madryt 20 czerwca. Minister skarbu przesłał do Londynu przekaz na zapłatę kuponu od długu zagranicznego.

Nowy-Jork 19 czerwca. Obiega pogłoska, że sekretarz stanu Fish polecił dziś telegraficznie reprezentantom amerykańskim w Genewie, by się nie sprzeciwiali odroczeniu.

Washington 20 czerwca. Prezydent udał się w podróż na dwa tygodnie dla poratowania zdrowia.

Demokratyczne konwencje w Arcansas, Maryland i Alabama oświadczają się za prezydenturą Greeley'a.

Kursa. — Wiedeń 21 czerwca, godz. 2. Srebro 110.—. — Akcje kredyt. 344.30.— Lombardy 204.80.— Losy 1860 r. 104 80. Losy 1864 r. 145.50.— Akcje franko-austr. —.—.— Napoleony 8.96.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 244 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 164.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.50. — Akcje banku 856.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 154.—. — Renta w srebrze 72.40. — Obligi indemn. galicyjskie 77.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 206.—. — Akcje anglo-banku 327.—. — Akcje kolei rząd. 356.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 183.—. — Akcje kol. Rudolfa 180.50.— Akcje kolei pardubickiéj 182.50. — Akcje kolei północ. 225.50. — Tramway 323.50. Akcje banku budowy 120.50. — Akcje kolei wschodniéj 140.—. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.—. — Akcje banku anglo-węgierskego 114.—. — Ogólny austrjacki bank 256.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 21 czerwca.	żądają zł.	w. a.	płacą zł.	w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 065	78	—	76	75
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —188	76	25	74	75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —235	83	50	82	50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —197	92	—	90	50
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 246	92	—	91	50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 182	90	50	89	25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 282	93	50	89	25
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	247	50	243	50
„ „ Czern.-Jassy..	165	75	162	75
„ banku dla h. i przem 80	—	—	—	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	98	25	94	75
Losy prem. węgierskie..	110	25	107	25
Losy m. Stanisławowa....	27	—	25	—
Srebro nowe austryackie..	110	50	108	50
Srebro polskie stare......	—	—	—	—
Srebro (obrączkowy rubel)	175	—	169	50
Ruble papier. rossyjskie ..	153	25	152	—
Talary pruskie	167	—	165	—
Dukat obrączkowy	5	40	5	30
20-frankówka..........	9	02	8	90
Półimperjał rossyjski.....	—	—	—	—
WIEDEŃ, 20 czerwca.				
Dług państwa:				
Renta austryacka 5%	64	90	64	80
„ „ w srebrze 5%	72	25	72	15
Losy.				
rząd. z r. 1839 całe za 100	350	—	348	—
„ „ 1839 ⅕ „ 100	349	—	347	—
4% rząd. 1854 „ „ 250	97	—	96	75
5% „ 1860 całe „ 500	104	80	104	50
„ „ 1860 ⅕ „ 100	126	50	126	—
Rząd. 1864........100	145	75	145	50
Como Renten za 20....	25	—	24	—
5% Donau Regul. za 100	97	—	96	50
Węgier. poż. premiow. 100	110	40	110	20

	żądają zł.	w. a.	płacą zł.	w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76	60	76	30
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	192	—	191	25
Clary..... „ 40 „ mk.	38	—	37	50
Donau Dampfschff. 100 „	101	25	100	75
Keglewicza.... na 10 „	18	50	17	50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33	50	32	50
Palfy ..... na 40 „ mk.	30	—	29	50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15	25	14	75
Salm ..... „ 40 „ mk.	42	25	41	75
St. Genois „ 40 „ mk.	30	25	29	75
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26	—	25	50
Tryestu.... „ 100 „ mk.	—	—	—	—
Waldstein.. „ 20 „ „	24	—	23	—
Windischgrätz. 20 „ „	24	50	24	—
Obligacje.				
Indemniz. bukow.... 5%	76	75	76	25
„ galicyjskie	77	50	77	—
„ siedmiogrodzkie	80	—	79	50
„ węgierskie	82	50	82	—
Ind. węg. z klauz. 1867	81	50	80	50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109	—	108	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austr. za 100 sr.	327	25	326	75
Anglo-hungaria „ 80 „	114	50	114	—
Boden Credit austr. 80 „	277	—	275	—
„ „ węg. 80 „	133	25	132	75
Centralbank austr. 80 wa.	—	—	—	—
Credit Anstalt „ 160 „	343	60	343	40
Depositenbank „ 80 „	104	25	103	75
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1020	—	1010	—
„ bank czeski 100 „	—	—	—	—
Franco austr.... 80 „	142	75	141	25
„ węgierskie 80 „	114	50	114	25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	93	—	—	—
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	225	—	224	50
Hypot. galicyjs. 120 „	—	—	—	—
Nationalbank........ „	848	—	847	—
Ogólnego austrjackiego „	254	50	253	50
Unionbank .. za 200 „	286	25	286	—
Vereinsbk austr. 80 „	154	—	153	50
Verkehrsbank .. 200 „	201	75	201	25
Wechslerbk wied. 80 „	323	—	322	—

	żądają zł.	w. a.	płacą zł.	w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	135	50	134	50
Wien. Bnk Verein 80 „	341	—	339	—
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	178	—	177	—
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	182	25	181	75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	135	50	134	50
„ Westbahn 200 „	256	50	255	50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	144	—	142	—
Elisabeth .... 200 mk.	258	—	257	—
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	217	50	216	50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2255	—	2250	—
Franz. Józefa w. a. 200 sr.	214	50	213	50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	243	75	243	25
Kaschau Oderberg 200 wa.	192	—	191	75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	164	75	164	25
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141	—	140	50
„ na 126 srbr. 80 wa.	—	—	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218	—	217	—
„ lit. B. „ 200 „	187	75	187	25
Praga-Dux „ 150 „	110	50	109	50
Rudolfbahn „ 200 „	180	—	179	75
Siebenbürger I. „ 200 sr.	183	—	182	50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	355	—	354	50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	204	10	203	90
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183	—	182	50
Theissbahn ...... 200 wa.	280	—	279	50
Tramway wied... 200 „	315	—	314	50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	167	50	167	—
„ Nordostbh. wa. 200 „	165	75	165	25
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	140	50	140	25
Akcye przemysłowe.				
Baugesells. allg. oest 80	120	75	120	50
„ Wied. ... 80	187	—	186	—
Borysław. Petrol. ... 200	—	—	—	—
Forstprodukte 200	32	—	31	50
Hotel Wied......... 200	—	—	—	—
Inneberg hut....... 100	194	50	193	50
Masz. cegiel. wied... 200	84	—	—	—
„ „ i bud. lwow. 80	—	—	—	—
Neub. Mariazel huty. 80	100	50	99	50
Schlöglmühle Pap... 80	119	—	118	—
Wied. pryw. Telegraf. 200	—	—	—	—

	żądają zł.	w. a.	płacą zł.	w. a.
Listy zastawne.				
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104	50	104	—
„ „ 33 lat los 5% wa.	89	—	88	50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95	25	94	75
Galic. Tow. kred. ... 4%	—	—	—	—
„ „ „ ... 5%	83	25	82	25
„ Banku Hyp. ... 6%	89	90	89	60
„ Bank. Włoś.... 6%	93	25	92	75
Nationalbank m. k.. 5%	—	—	—	—
„ w. a... 5%	92	85	92	65
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	—	—	—	—
„ „ 50 „ 5½	93	—	92	50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—	—	—
„ „ 35 „ 5%	88	75	88	25
„ „ „ sr. „ „ 5%	88	75	—	—
Węg. tow. kred.... 5½%	90	20	89	80
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	93	50	93	—
Alföld Fiume 5% sr.	95	—	94	50
Böhm. Nordbahn 5% „	102	50	102	—
„ Westbahn 5% „	91	—	90	50
Elisabeth .... 5% „	—	—	96	—
„ 1869 — 70 5% „	—	—	103	25
Ferd. Nordbh m. k. 5%	92	25	92	—
„ „ w. a. 5%	87	—	86	50
„ „ 5% sr.	104	—	103	80
Franz. Josef „ 5% „	101	60	101	30
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	—	—	105	50
„ II. em. „ 5% „	102	50	102	—
„ 1871. III. „ 5% „	99	50	99	—
Kasch. Oderb. „ 5% „	95	25	95	—
Lwow.-Czern.-Jassy:				
„ I. 1865 w. a. 5% „	78	25	78	—
„ II. 1867 „ 5% „	91	—	90	50
„ III. 1868 „ 5% „	81	—	80	50
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88	75	88	25
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101	50	101	30
Rudolfbahn „ 5% „	96	50	96	—
Siebenbür. I. „ 5% „	93	50	93	25
Staatsbahn 500 fr. sz.	132	—	131	50
Südbahn (Lombardy) „	116	—	115	50
„ złr. 200 5% sr.	96	10	95	90
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	—	—	—	—
„ „ w. a. 5% sr.	98	50	98	20

	żądają zł.	w. a.	płacą zł.	w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	89	90	89	70
„ Nrdost 300 5% „	90	—	89	75
„ Ostbhn 300 5% „	84	—	83	75
Weksle na 3 mies.				
Frankfurt skont. 3½%	94	25	94	10
Hamburg „ 2½ „	82	75	82	65
Londyn „ 2 „	112	25	112	15
Paryż „ 5 „	44	—	43	90
Monety:				
Dukat ważny.........	5	38	5	37
20 frank. austr.......	—	—	—	—
„ francuz.....	8	96	8	95
Srebro..............	110	—	109	90
Talar pruski	167	25	166	75
LWÓW 19 czerwca.				
Akc. banku hip. gal. 100	167	50	166	—
„ „ krajow. 80	69	—	67	—
Listy zast. galic....5%	83	—	82	60
„ „ „ ...4%	75	80	75	40
„ banku hip. 6%	90	—	89	50
„ „ włościań 6%	93	25	92	50
Obligi ind. galicyj. 5%	77	50	77	—
Półimperjał ros.	9	15	9	—
Rubel srebrny obrączk.	1	80	1	70
„ papier.	1	52	1	51
WARSZAWA 19 czrw.	Rs.	k.	Rs.	k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7	33	7	31
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87	30	—	—
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	97	50	97	20
Akcje kol. warsz.-wied.	—	—	96	25
„ „ warsz.-bydg.	76	50	75	25
„ „ warsz.-teresp.	121	—	120	—
Listy zast. serji 1.. 4%	93	50	93	20
„ „ „ 2.. 4%	91	60	91	30
kupon ubiegły	1	96	—	—
„ „ nowe.... 5%	91	50	91	20
kupon ubiegły	2	45	—	—
„ likwidacyjne.. 4%	77	60	77	30
kupon ubiegły	—	20	—	—
BERLIN 19 czerwca.	talar.		talar	
Oblig kol. rumuń. 7½%	—		46⅝	

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, zeszyt I. 1872 r. (Dalsze 3 zeszyty wyjdą w ciągu tego roku).	—	75
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2	—
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłedowskiego	1	50
Po nitce do kłębka, powieść Chłedowskiego	1	50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	—	20
Skrupuły, powieść Chłedowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1	—
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	—	25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	—	—
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Konkurs.

W celu obsadzenia opróżnionéj **posady nauczycielki** przy tutejszéj głównéj szkole izraelickiéj dla chłopców i dziewcząt z roczną pensyą 500 złr.

Starające się o tę posadę mają własnoręcznie napisane prośby z przynależnemi dowodami, tj: miejsca urodzenia, wieku, stanu, moralności otrzymanéj kwalifikacji na nauczycielkę szkoły głównéj i dotychczasowego działania — do podpisanéj Dyrekcji najdaléj do **15 lipca 1872** w listach opłaconych nadesłać.

Kompetentki mogące udzielać także języka francuskiego otrzymają pierwszeństwo.

Tarnopol 10 czerwca 1872.

Od dyrekcji szkoły głównéj izraelick., dla chłopców i dziewcząt.

3255(1-3) Michał Perl.

OGŁOSZENIE.

Od 1 lipca r. b. przestaję być adjunktem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych.

Proszę więc listy pisane w sprawach Towarzystwa *bezpośrednio do niego*, a w sprawach tyczących mnie osobiście *bezpośrednio do mnie* **poste restante** adresować.

Kraków 15 czerwca 1872.

L. Reynszysel.

3273(2-3)

Kilku uzdolnionych w **zawodzie introligatorskim**, oraz dwóch uczniów do praktyki, znajdzie natychmiast zatrudnienie u introligatora

Józefa Malaciny
w Krakowie.

Na tegoroczněj

Wystawie w Tarnowie

handel mój

W MEBLACH

tak własnego wyrobu jak krajowych i zagranicznych przy okazach

luster, fortepianów i pianinów

reprezentowanym będzie.

Kazimierz Henisz
z Krakowa.

3278(1-3)

Walne Zebranie Spółki akcyjnèj Teatru polskiego w ogrodzie Potockiego

odbędzie się w dniu **29 czerwca r. b.** o godzinie 4 po południu na małéj sali bazarowéj, na które Rada nadzorcza spółki wszystkich akcjonarjuszy jak najuprzejmiéj zaprasza.

Porządek dzienny walnego zebrania następujący:

1. Zagajenie zebrania przez prezesa Rady Nadzorczéj,
2. Wybór przewodniczącego walnego zebrania i sekretarza.
3. Sprawozdanie rady nadzorczéj z czynności spółki za rok ubiegły,
4. Sprawozdanie z stanu kasy,
5. Wybór komisji rewizyjnéj do stanu kasy,
6. Wybór członków rady nadzorczéj,
7. Wnioski rady nadzorczéj, dyrekcji, oraz akcjonarjuszy.

Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnèj Teatru Polskiego w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Prezes **Adolf hr. Bniński.** 3360(1-2) Referent **Franciszek Dobrowolski.**

FOLWARK

majacy corpus tabulare osobny, mila od Krakowa odległy, wynoszacy około 60 morgów dobréj gleby, z budynkami bardzo dobremi, z inwentarzem lub bez tegoż — każdeg czasu do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela kamienicy na ulicy Szewskiéj Nr, 208, II. piętro.

3234(1-3)

APTEKA

pod „Murzynami" w Moguncyi

przesyła darmo umiejętną rozprawę profesora Dra Sampson'a o użyciu

pigułek kokowych I. II. i III.

(1 pudełko 1 talar, 6 pudełek 5 talar., cennik lek. w Prusach) w chorobach organów **oddychania i trawienia, systemu nerwowego i w słabościach** ogólnych i szczególnych, tudzież o znakomitych własnościach sławnego leku na wszystkie choroby u Indjanów, **Koka z Peru.** 2041(2-12)

Główne składy na całą Austryę mają aptekarze pp. **Edward Haubner**, w Wiedniu, am Hof; **J. v. Töröck**, w Peszcie; **Józef Fürst**, w Pradze.

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien.
Preis 2 fl.

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für 3263(2-50)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa, rosnącego w Peru, leczące, szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajwy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopajwy. Pigułki te, nietylko, że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik zaopatrzony jest podpisem: **Grimault et Comp.** 2633(4-12)

Dostać można w **Krakowie** w aptece p, **Wiktora Redyka**; we **Lwowie** w aptekach pp. **Rucker, Berliner i Mikolasz**; w **Brodach** w aptece p. **Franzos**; w **Warszawie** w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego, Galle i Spiss**; w **Wiedniu** u pp. **Raabe i Röder.**

Od 7 lipca 1869 r.
wychodzi w Krakowie

DJABEŁ

czasopismo humorystyczno-satyryczne, ilustrowane.

2824(2-?)

PRENUMERATA KWARTALNA
wraz z przesyłką w Austryi 1 złr.
za granicą 25 sgr. = 3 franki.

Adres **Do Djabła** w Krakowie.

Prenumeratę przyjmuje się od 1 lipca, 1-go października, 1-go stycznia i 1-go kwietnia.

Roczniki: I. i II. (oprawne) są do nabycia w redakcyi.



„La Gazette des Etrangers"

journal français de Vienne

parait deux fois par semaine le jeudi et le dimanche,

Administration: Stadt, Kolovrat-Ring Nr. 9. Vienne. | **Redaction:** Wieden, Margarethen-Strasse Nr. 39

Sommaire:

Bulletin politique. — Service particulier des dépêches. Correspondances particulières de Pesth, de Lemberg, de Cracovie, Posen, puis de Paris, Berlin, Florence, Madrid, Constantinople, Athènes, Varsovie, St. Petersbourg, Bucarest, Belgrade etc.

La Gazette des 'Etrangers publie en outre: chronique de Vienne, chronique parisienne, échos, théâtres et bruits de coulisses, variétés, etc. etc.

Une rubrique spéciale est affectée à l'Exposition universelle de 1873.

Dans la partie financière on trouve un Bulletin de la Bourse, ainsi que toutes les nouvelles touchant le mouvement financier et commercial de l'Europe.

La Gazette des 'Etrangers, compte parmi ses collaborateurs des écrivains dont la réputation est européenne.

Prix d'abonnement:

Pour l'Autriche Hongrie: Un an: 10 fl., six mois 6 fl., trois mois 3 fl. pour l'Etranger: le port en sus.

A partir du 1er Juillet, la Gazette des Etrangers, au lieu de parraître le matin à 6 heures, paraîtra le soir à 7 heures avec la date du lendemain.

De cette façon; la Gazette des Etrangers pourra nonseulement être expédiée avec les trains du soir et être de Vienne distribuée en province le lendemain matin, mais elle sera en outre le seul journal viennois paraissant dans la soirée, ce qui, nous n'en doutons pas, ne manquera pas d'être apprécié par les personnes en quête de nouvelles fraîches et par les étrangers de passage dans notre capitale.

C'est également à 7 heures du soir que le journal sera mis en vente dans les débits de tabac et chez les marchands de journaux, à Vienne.

On trouve la Gazette des Etrangers en Galicie chez M. M. DWORSKI, débit de tabac à Cracovie; GUBRYNOWICZ & SCHMIDT, libraires, à Lemberg — et à la Librairie Polonaise, (Księgarnia Polska) rue Kopernika, 12 à Lemberg.

3227(1-?) **L'Administration de la Gazette des Étrangers.**

Wien, Kärntnerring 14.

2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa":

SŁODOWY / SŁODOWA / SŁODOWE

EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) Jana Hoffa.

Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

Hohen Behörden, Bank-Instituten, Bade-Directionen, Hôtel- und Gasthof-Besitzern, Kauf-, Gewerbs- und Privatleuten

empfiehlt sich Unterzeichneter zur Bezorgung der zu erlassen den Ankündigungen in alle gewünschten und geeigneten Zeitungen. Prompte und reelle Bedienung wird zugesichert. Belege werden über jede Einschaltung geliefert. Auf Wunsch wird das Arrangement und die Stylisirung des betreffenden Inserates übernommen und vorher zur Ansicht eingesandt. Es werden nur die von den Zeitungen selbst aufgestellten **Original Preise** in Rechnung gebracht. Complete Insertions-Tarife (Zeitungs-Kataloge) und aufführliche Prospekte stehen gratis und franko zur Verfügung.

Rudolf Mose, Wien, Prag,
Officieller Agent sämmtlicher Zeitungen.

Inseraten-Pacht:
- Figaro, Wien.
- Fliegende Blätter, München.
- Kladderadatsch.
- Deutsch-Russische Correspondenz.
- Feierabend des Landwirth.
- Zeitschrift des landwirthschaftl. Bereins.
- Berliner Tagblatt.
- Deutscher Reichsanzeiger u. Kngl. Preuss. Staatsanzeiger.
- Frankfurter Beobachter.
- Prager Handelsblatt.
- La Turquie.

2931(1-?)

Nie małą niespodziankę

sprawiły mi **Instrukcye gry**, które zapisałam sobie od pana

Prof. Matematyki R. v. Orliçé,
Berlin, Wilhelmstrasse, Nr. 5,

wygrałam bowiem za pomocą onych, a to już po kilku ciągnieniach

TERNO!

Wszelkie wątpliwości moje usnnięte zostały zupełnie.
Kraków. **B. Chruck**, małżonka urzędnika.

Bezpłatnie przesyła na **frankowane zapytania Profesor Matematyki R. v. Orliçe**, swoje najnowsze listy wygranych wraz z potrzebnemi wyjaśnieniami dotyczącemi jego prawdziwie umiejętnych i uznanych, a jak u mnie szczęśliwie doświadczonych **Instrukcyj gry w loterję.**

Powyższa.

KONCESYONOWANE BIURO

ALBERTYNY BIENIASZEWSKIÉJ

pośredniczy w umieszczaniu

GUWERNANTEK i BON

narodowości polskiéj, francuskiéj i niemieckiéj.

Kraków, Rynek główny, Nr. 48 na dole. 3225(1-?)

Pism J. I. Kraszewskiego

serya trzecia obejmująca około 50 arkuszy, jest już wydrukowana i zostanie rozesłana prenumeratorom z końcem marca b. r. — Zawiera ona: 2gi tom **Starego sługi**; 1 i 2gi tom **Dziwadeł**, 1 tom **Ostrożnie z ogniem** i 1 tom **Latarni Czarnoksięzkiéj.** — Serya czwarta zamykająca pierwszy rocznik, wyjdzie z końcem czerwca b. r.

Nowo przystępujący prenumeratorowie będą otrzymywali dzieła Kraszewskiego dopiero od tomu 5 ogólnego zbioru, to jest od początku **Chaty za wsią.** — **Dwa światy**, stanowiące pierwsze 4 tomy, a wyczerpane od kilku tygodni, będą im doręczone w nowéj edycyi w ciągu maja b. r.

Z pism J. I. Kraszewskiego wyszło dotąd tomów: 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, **Latarnia Czarnoksięska.** — Pod prasą: dalszy ciąg **Latarni Czarnoksięzkiéj, Pamiętniki nieznajomego, Powieść bez tytułu, Djabeł** itd.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką pocztową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4**. — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — Pod prasą powieść oryginalna p. t.:

„WOJEWODZIC".

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 40 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 2949(5-?)

ASTMA. Duszność, chrypka, katary i wszystkie cierpienia organów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu **Rurek antiastmatycznych Levasseur** aptekarza w Paryżu.

NEWRALGIA. Wyzdrowienie natychmiastowe po użyciu **Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier.** — Każde pudełko opatrzone być winno podpisem Dra Cronier.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece **Levasseur w Paryżu**, 19 rue de la Monnaie. W **Krakowie** dostać można w aptece p. **W. Redyka.** 2639(9-52)

Z zaręczeniem prawdziwości.

D^ra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe dla upiększenia i polepszenia płci i wypróbowane na wszelkie nieczystości skóry (w zapieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 ct).

D^ra Hartunga olejek z kory chinowéj, z dekoktu najlepszéj kory chinowéj z balsamicznemi olejkami dla zachowania i upiększenia włosów, w opieczętowanych w szkle ostemplowanych flaszkach po 85 cent.

D^ra Béringuiera aromatyczny płyn koronny (kwintessencya wódki kolońskiéj) jako pyszna woniejąca woda do mycia, wzmacniająca i rozweselająca zmysły, w oryginalnych flaszkach 1 złr. 25 cent. i 75 cent.

D^ra Lindesa roślinna pomada laskowa, dodaje połysku i elastyczności włosom, zarazem utrzymuje przedziałkę, po 50 ct.

Balsamiczne mydło oliwne wyborne do mycia i kąpieli dla swych ożywiających i utrzymujących skutków na miękkość i gładkość skóry (w oryginalnych pakietach po 35 ct.).

D^ra Béringuiera roślinny środek do farbowania włosów, barwi doskonale czarno, brunatno i blond, kompletne ze szczoteczkami i miseczk. 5 złr.

D^ra Hartunga pomada ziołowa, złożona z pobudzających pożywnych soków i roślinnych części do zbudzenia i ożywienia porostu włosów (w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych słoikach po 85 cent.

D^ra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i niezawodny środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł (w całych i pół pakietach po 70 i 35 cent. 2780(2-12)

D^ra Béringuiera olejek z korzeni ziołowych na włosy do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie, flaszka 1 złr.

D^ra Kocha krystalizowane cukierki ziołowe, wypróbowany środek domowy w katarze, chrypce, zaflegmieniu, ostrości w gardle, pudełko po 75 i 35 cent.

Prawdziwe te powyższe przedmioty tak **ulubione** i **w Galicyi** dla swych **niezawodnych skuteczności**

Sprzedają w KRAKPWIE tylko panowie **JOZEF JAHN**, w Rynku Głównym — **WIKTOR REDYK** apt. pod „Barankiem" Mały Rynek; — **JOZEF TRAUCZYNSKI**, apt. pod „Korona" w Głównym Rynku — i pan **JOZEF GOLDWASSER** na Stradomiu w domu Deichesa, jako też W **Białéj** p. Edward Kogler — w **Bełzie** p. A. W. Grot, — w **Bóbrce** apt. p. K. Miedlicki — w **Brodach** p. Edward Liszka aptek. — w **Brzeżanach** pan B. Fadenhecht — w **Buczaczu** p. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt. — w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński — w **Jarosławiu** p. Rohm apt. — w **Jassach** p. Michał Neumann — w **Kołomyi** p. Jan Sidorowicz apt. i p. K. Laden — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski — We **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. A. Berliner aptekarz (przedtem Laneri), i pan Piotr Mikolasch — w **Monasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki w **Nadwornéj** p. Władysł. Dziembowski apt. — w **Nowym Targu** pon Karol Laur — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan — w **Przemyślu** p. Edward Machalski — w **Przeworsku** p. Feliks Świtalski apt. — w **Radowcach** pan Karol Teichmann — w **Rzeszowie** pan Ignacy Schaiter i Sp. — w **Sanoku** p. J. Zarewicz — w **Samborze** p. Antoni Kromer — w **Sędziszowie** pan Jan Kownacki — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot — w **Stanisławowie** p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek) — w **Serecie** p. J. Dempniak — w **Suczawie** p. J. Szymonomicz — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i Henryk Koy — w **Tarnopolu** pan A. Morawetz i pan Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** pan F. Foltin — w **Zaleszczykach** pan Józef Kodrębski — w **Złoczowie** p. Fadenhecht — w **Żółkwi** p. Resie Barbag — w **Żurawnie** pan Władysław Postępski.

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁAD. PRZYGOCKIEGO,

ulica Floryańska Nr. 370,
podejmuje się wszelkich robót
tapetowania pokoi,
robienia materaców włosiennych i sprężynowych, zakładania firanek, storów, rolet, naciągania dywanów i przerabiania mebli tak w miejscu, jako i na prowincyi.

Przyjmuje wszelkie obstalunki. 2965(5-?)

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.